

OBWÓD KALININGRADZKI

Przegląd faktów, wydarzeń, opinii

5

(141)

BIULETYN TOWARZYSTWA NAUKOWEGO I OŚRODKA BADAŃ NAUKOWYCH
im. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO W OLSZTYNIE

MAJ
2006

OD REDAKCJI

W dniu Wiosny i Pracy w obwodzie odbyło się 13 wieców, które zgromadziły około trzech tysięcy osób, a festiwal fajerwerków w Swietłogorsku obejrzało około jedenaście tysięcy widzów. W Rosji 9 maja w Dniu Zwycięstwa jedynie w Kaliningradzie i Władywostoku odbyły się defilady wojsk, na których zademonstrowano najnowszą technikę wojskową – zestawy „Grad”, „Uragan”, kompleks raketowy „Tocza-M”. W Kaliningradzie defiladę na placu Zwycięstwa obejrzało jedynie tysiąc osób zaproszonych imiennie. 10 maja prezydent Putin wygłosił doroczne orędzie przed Zgromadzeniem Parlamentarnym FR, w którym szczególnie nacisk położył na sprawy sił zbrojnych, a ponadto zwrócił uwagę na trudną sytuację demograficzną, wymagającą wyraźniejszego wsparcia celową polityką socjalną grup najuboższych oraz młodzieży i młodych matek. Gubernator Boos oświadczył, że orędzie prezydenckie już zostało wdrożone jako wykaz poleceń dla ministerstw rządu obwodowego, przede wszystkim w postaci wzrostu jednorazowych wypłat z tytułu urodzenia dziecka. Ale bardziej spektakularne było rozwinięcie zasadniczej części orędzia prezydenckiego, dokonane 13 maja przez ministra obrony Siergieja Iwanowa w Kaliningradzie podczas prezentacji nowego dowódcy Floty Bałtyckiej wiceadmirała Konstantina Sidiienki. Utworzony jeszcze w 1995 r. Kaliningradzki Rejon Specjalny ma stanowić pod dowództwem Sidiienki „wspólny trzon, jedną pięść”. W prezentacji nowego dowódcy wziął udział także dowódca Floty Wojenno-Morskiej Rosji admirał Władimir Masorin. Dzień wcześniej gubernator Boos wdał się w polemikę, jakoby sprowokowaną tezami pracy politologa litewskiego Rajmundasa Łopaty, i oświadczył, że „jakiegokolwiek nowe podziały terytorialne dzisiaj, za wyjątkiem demarkacyjnych tam, gdzie nie ma granicy, mogą doprowadzić do trzeciej wojny światowej”, a ponadto, celem obrony interesów rosyjskich, zaproponował rozpatrzenie casusu Wysp Alandzkich jako modelu demilitaryzacji Bałtyku.

Siergiej Mironow jeszcze w końcu kwietnia oświadczył, że nową ustawę o SSE należy traktować jako dowód wsparcia federalnego dla Kaliningradu, który winien rozwijać współpracę przygraniczną z państwami UE. Przedstawiciel MSZ

W NUMERZE: *Sytuacja społeczno-polityczna 3–14; Duma Obwodowa i rady samorządowe 14–18; Administracja państwowa i samorządowa 18–23; Życia FB i Straży Granicznej FSB 23–26; Bezpieczeństwo publiczne 27–28; Kultura, oświata, nauka, ochrona zdrowia 29–30; Gospodarka Obwodu 31–37; Kaliningrad—świat 37–40; Kaliningrad—Niemcy 40–42; Kaliningrad—Polska 42–44; Kaliningrad—Litwa 44–46; Kaliningrad—Białoruś 47–49.*

FR w Kaliningradzie Siergiej Biezbierieżew wskazał, że obiecująco rozwija się współpraca przygraniczna, objęta „Programem przyjaznego sąsiedztwa Litwa–Polska–Obwód Kaliningradzki FR”; wsparcie w ramach Interreg IIIA i Tacis, Interreg IIIB (Seagull DevERB – Strategia rozwoju Euroregionu „Bałtyk”). W związku z naradą w sprawie przejść granicznych w Moskwie Biezbierieżew dodał jednak, że jakoby z inicjatywy strony polskiej od 2003 r. istnieją stale problemy z „zawijaniem statków pod banderą polską i flagami państw trzecich” do rosyjskich portów.

Po dwóch miesiącach od wejścia w życie ustawy o SSE nadal nie funkcjonuje uproszczony mechanizm wjazdu do obwodu biznesmenów zagranicznych. W opinii konsula niemieckiego Guido Herza, nieprecyzyjny artykuł 19 wspomnianej ustawy nie zastąpi normalnego trybu wizowego. Ale w obwodzie wyraźnie wzrasta wielkość inwestycji, głównie budowlanych („Bałtycki Ośrodek Biznesu”, „Kaliningrad Plaza”, „Akropol”, „Chover House”, „Europa-Centr”). Zapowiedziano budowę montowni komputerów (produkcja o wartości 1 mld dolarów?) w rejonie Gwardyjskim oraz stalowni (3,5 mld dolarów?) przez inwestorów niemieckich.

Kaliningrad wziął udział w prezentacji PZOF w Mińsku, ale możliwości współpracy zostały znacznie ograniczone przez napięcia w sprawie tranzytu towarów akcyzowych oraz wysokości taryf kolejowych.

W samym Kaliningradzie brakuje kwalifikowanych pracowników (wg szacunków 20 tys. osób), a w obwodzie oficjalny poziom bezrobocia jest niski (1,7%). Boosowi udało się wprowadzić obwód do federalnego wykazu 5–7 regionów rosyjskich, w których wdrożony zostanie nowy program przesiedleńczy.

Postępuje rozwarstwienie płacowe pracowników. Średnia płaca wynosi 7361 rubli: w wydobywczym przemyśle naftowym około 17 000, a w przemyśle przetwórczym ok. 3000, przy minimum socjalnym 3330 rubli. Regionalne zasiłki socjalne pobiera ponad 107 tys. osób. Ponad 7,5 tysiąca dzieci pozostaje bez opieki rodziców, a ponad 5 tysięcy żyje w rodzinach grupy wysokiego ryzyka. Szacuje się, że ponad 34 tysiące osób jest narkomanami. Długość życia kaliningradczyków wynosi średnio 62 lata (w Federacji – 65,5, a na Litwie 74,7).

W Kaliningradzie w dniach od 16 do 19 maja odbyło się w ramach „Dialogu Petersburskiego” spotkanie dziennikarzy niemieckich i rosyjskich. Gubernator Boos zapowiedział wdrożenie nowej koncepcji współczesnego postradzieckiego europejskiego miasta rosyjskiego, i wątpliwe jest, by nazwa Kaliningrad była dla niego odpowiednia – być może stanie się ono Kenigsgradem.

Portal kaliningradzki „Westrus.ru” (finansowany ze środków federalnych) poinformował, że chociaż „polskie MSZ dwa lata temu przekazało MSZ Rosji swoje propozycje”, to „problem swobodnego przemieszczania się po Zalewie Wiślanym pozostaje nierozwiązany już 15 lat”. W związku z obniżeniem rangi przedstawicieli obwodu w Polsce (Jurij Rożkow-Jurjewskij), na Litwie (Siergiej Owierko) i w Białorusi (Nikołaj Kaczanowicz), na łamach „Kaliningradki” Wadim Smirnow zauważył, że stosunki z Polską „są zażyłe, bodajże, na poziomie tak zwanej dyplomacji ludowej”.

W Czerniachowsku odbyły się już po raz piąty Dni Kultury Polskiej.

Sytuacja społeczno-polityczna

Siergiej Mironow: „Kaliningrad jest potrzebny Rosji”

Pod koniec kwietnia br. dziennikarz „Kaliningradzkiej Prawdy” Wadim Smirnow przeprowadził rozmowę z przewodniczącym Rady Federacji FR Siergiejem Mironowem m.in. o tym, jak centrum federalne odnosi się do Obwodu Kaliningradzkiego i jakie są główne kierunki polityki państwowej w stosunku do tego rosyjskiego regionu zachodniego. Niżej cytujemy wybrane fragmenty wypowiedzi przewodniczącego izby wyższej Zgromadzenia Parlamentarnego FR, zwanej także izbą regionów, w tych sprawach:

„Polityka państwowa Rosji w stosunku do Obwodu Kaliningradzkiego tradycyjnie opiera się na dwóch fundamentalnych zasadach. Pierwsza – jednolitość terytorialna Federacji Rosyjskiej, podmiotem której jest wasz obwód. A druga – przyznanie statusu specjalnego temu unikalnemu, najbardziej zachodniemu regionowi kraju. W praktyce oznacza to, z jednej strony, konsekwentną ochronę praw mieszkańców Obwodu Kaliningradzkiego tak samo, jak i innych obywateli rosyjskich, stworzenie normalnego trybu przemieszczania się przez sąsiednie terytoria Polski i Litwy. A z drugiej strony – utworzenie na terytorium Obwodu Kaliningradzkiego Szczególnej [Specjalnej] Strefy Ekonomicznej, specjalna ustawa o której weszła w życie 1 kwietnia 2006 roku. Przy jej akceptacji członkowie Rady Federacji kierowali się tym, że tryb specjalny, związany także z ulgami celnymi i podatkowymi, zapewni niezbędne warunki do dynamicznego rozwoju społeczno-politycznego jednego z kluczowych regionów Rosji [...]

Jak wiadomo, status specjalny Obwodu Kaliningradzkiego ustanowiono jeszcze na początku lat 90. ubiegłego wieku, gdy zgodnie z ustawą federalną w regionie była utworzona najpierw wolna, a w 1996 roku – Szczególna Strefa Ekonomiczna. W okresie minionych dziesięciu lat sytuacja geopolityczna i gospodarcza wokół Obwodu Kaliningradzkiego w sposób istotny uległa zmianie – Litwa, Łotwa i Polska wstąpiły do Unii Europejskiej. Prócz tego, stały się oczywiste liczne niedostatki starej ustawy, która powiedzmy wprost, okazała się nieefektywna i była wykorzystywana głównie przez nieuczciwych importerów do tranzytowego, bezcelowego wwozu do Rosji różnorodnych towarów. Nowa ustawa, jak nam się wydaje, tworzy warunki do przyciągnięcia inwestycji i rozwoju na terytorium Obwodu Kaliningradzkiego produkcji, udzielając bardzo poważnych ulg w podatku dochodowym i podatku majątkowym. Zdaniem członków Rady Federacji, nowa ustawa czyni z Obwodu Kaliningradzkiego nie tylko region interesujący pod względem realizacji wielkich projektów inwestycyjnych, zdolnych do stworzenia fundamentalnych podstaw ekonomicznych do jego rozwoju i samowystarczalności, ale i wzmocni jego rolę i znaczenie w rosyjskiej przestrzeni gospodarczej. Nieuchronnym następstwem tego, mamy nadzieję, stanie się wzrost poziomu i jakości życia ludności. [...] Uważam, że przyjęcie ustawy federalnej

„O Szczególnej Strefie Ekonomicznej w Obwodzie Kaliningradzkim” jest wyraźnym świadectwem wsparcia regionu ze strony centrum federalnego. Mechanizm SSE pozwoli w pełnej mierze wykorzystać szereg specyficznych cech regionu – jego korzystne położenie geograficzne, otwartość gospodarki, odosobnienie celne – w celu stworzenia wszelkich warunków do przyspieszonego rozwoju. Jest to w pierwszej kolejności dalsze rozszerzenie współpracy przygranicznej z krajami Unii Europejskiej, przyjęcie poważnych inwestorów, rozwój zdolnej do konkurencji i zorientowanej proeksportowo produkcji. Według różnorodnych ocen, to pozwoli na zwiększenie regionalnego produktu globalnego Obwodu Kaliningradzkiego dwu- i półkrotnie, wzrost wpływów do budżetów wszystkich szczebli czterokrotnie. W ostatecznym rachunku jest to właśnie realna podstawa wzrostu poziomu życia mieszkańców regionu”.

KP, 2006, nr 95 z 29 IV; www.kaliningradka.ru z 29 IV 2006.

Święto wiosny i pracy kaliningradzcy uczyli, śpiewając „Katuszę” aż do zmierzchu

Pierwszomajowe święto w Kaliningradzie przeszło spokojnie i pokojowo. Zwracają na to uwagę wszystkie gazety lokalne. „Nie przeszkadzając sobie nawzajem, unikając konfliktów, w centrum miasta mniej więcej w tym samym czasie uczyli je na wiecach i komuniści różnej orientacji, i „jednorosy”, i przedstawiciele załóg pracowniczych” – napisał Wadim Smirnow w „Kaliningradzkiej Prawdzie” z 3 maja br.

Jako pierwsi przed pomnikiem Matki–Rosji zebrali się komuniści-leniniści i ich zwolennicy, przeważnie w wieku emerytalnym. Ich przywódca w obwodzie Jefim Dowżenko odczytał rezolucję, która ma być skierowana do KC KPZR. Kilku uczestników, starym zwyczajem, mówiło o knowaniach kapitalistów-imperialistów i o tym, że należy odbudować ZSRR. Po tych wystąpieniach uczestnicy przy dźwiękach harmonii zaśpiewali słynną „Katuszę”, po czym, życząc sobie nawzajem wszystkiego dobrego, rozeszli się. Po nich w tym samym miejscu zjawili się członkowie i zwolennicy Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej, anarchiści i „limonowcy”.

Członkowie „Jednej Rosji” i przedstawiciele Obwodowej Federacji Związków Zawodowych odbyli wiec na terenie przylegającym do sali kina „Rossija” i merostwa. Ich dzień świąteczny umiłał zespół folklorystyczny „Rosiczy”.

Około godziny 11. przy pomniku Matki–Rosji zjawili się aktywiści partii „Patrioci Rosji” i niezależnych związków zawodowych. Po południu, pisze W. Smirnow, o wiecach na cześć Dnia Wiosny i Pracy, jak obecnie oficjalnie nazywa się Święto Pracy, w centrum Kaliningradu już nic nie przypominało, chociaż tu i tam ku czci 1 Maja toasty wznoszono do samego wieczora.

Tygodnik „Zakon i Poriadok” podał, że wiece i pochody, a było ich w obwodzie łącznie trzynaście, zgromadziły około trzech tysięcy ludzi. Do ich obrony stanęło 240 milicjantów. Do ochrony porządku w miejscu przebiegu Międzynaro-

dowego Festiwalu Fajerwerków w Zielonogradsku z udziałem jedenastu tysięcy widzów wystarczyło 150 milicjantów, przybyłych ze wszystkich rejonów obwodu. „Generalnie, według danych kierownictwa Wydziału Prewencji OUSW, pierwszomajowe uroczystości przeszły bez poważnych zdarzeń. Masowych zakłóceń porządku publicznego lub aktów o nastawieniu ekstremistycznym nie było” – napisała Swietłana Chodykina w tymże tygodniku z 3 maja.

Z charakterystycznym dla siebie sarkazmem zrelacjonował przebieg uroczystości pierwszomajowych w Kaliningradzie Skurat Malutow w tygodniku „Tri-diewiatyj Region” z 5–11 maja. W stałej rubryce „Polityka i Społeczeństwo” zwrócił uwagę na to, do jakich to dziwnych koalicji doszło w tym dniu świątecznym. Komuniści-leniniści zjednali się z „Patriotami Rosji” i niezależnymi związkami zawodowymi, chociaż Lenin nie uznawał takich związków zawodowych i tępił je jak tylko mógł. „Cieszyli się i komuniści typu kapitalistycznego [Skuratow ma zapewne na myśli działaczy KPFR], łącząc się z anarchistami” – chociaż pamięć mu podpowiada, że bolszewicy z anarchistami nie cackali się. Ale powszechnej radości kaliningradczykom przysporzyli miejscowi „jednorosy”, „godnie reprezentujący awangardę proletariatu – kapitalistów i oligarchów”.

KP, 2006, nr 79 z 3 V; Z i P, 2006, nr 17 z 3 V; TR, 2006, nr 17 z 5-11 V.

„Expose koloru khaki” – oredzie prezydenta Putina przed Zgromadzeniem Parlamentarnym FR

10 maja br. prezydent Rosji Władimir Putin wygłosił doroczne expose przed Zgromadzeniem Parlamentarnym Federacji Rosyjskiej. Jest to już siódmy dokument programowy wygłoszony przez prezydenta Putina. Wadim Smirnow zwraca uwagę w „Kaliningradzkiej Prawdzie” na to, że tym razem dokument ten jest zabarwiony kolorami wojskowo-obronnymi. Prezydent Putin położył szczególnie akcent na problemach sił zbrojnych. Na tym tle, jego nie mniej poważne „cywilne” oświadczenia (w rodzaju konieczności zwiększenia rent i emerytur o 20% i certyfikatów porodowych) odeszły na plan drugi.

Wystąpieniu prezydenta przysłuchiwał się także członek Rady Federacji z ramienia Kaliningradzkiej Dumy Obwodowej Nikołaj Tułajew. Jego zdaniem, nie należy postrzegać expose prezydenta jako oświadczenia podlegającego natychmiastowemu wcieleniu w życie „Mówił on o rzeczach perspektywicznych. W tym sensie jest całkiem naturalne, że problemowi Sił Zbrojnych, a także poprawie sytuacji demograficznej w kraju prezydent poświęcił taką uwagę. Bez narodu i bezpieczeństwa – nie ma nic” – oświadczył senator.

Pełny tekst expose prezydenta FR opublikowała, m.in., „Komsomolskaja Prawda–Kaliningrad” z 12 maja br.

15 maja gubernator Obwodu Kaliningradzkiego Gieorgij Boos oświadczył, że na podstawie expose prezydenta jest już opracowany wykaz poleceń dla ministerstw rządu obwodowego. Wśród nich – doskonalenie mechanizmu, według którego mogą otrzymywać wypłaty młode matki. Właśnie o nich teraz mówi się

najwięcej. Gubernator jeszcze raz przypomniał, że niestety, rodzice już podrastających dzieci dopłat nie otrzymują. W regionie podwyższone zostały jednorazowe wypłaty z tytułu urodzenia dziecka. Młoda matka, z uwzględnieniem wszystkich dodatków, może otrzymać około 12 tysięcy rubli (około 430 dolarów). Jednak sprawa dotycząca innej wypłaty jednorazowej – w kwocie 250 tys. rubli – wywołuje teraz najwięcej interpretacji – kto będzie ja otrzymywał i w jakim przypadku. Gubernator powiedział, że mowa była tylko o drugim dziecku. Na drugie dziecko będzie rezerwowana gwarancja państwowa w kwocie 250 tysięcy rubli (około 9 tys. dolarów), ją będzie można przydzielić, ale zmaterializować można ją będzie dopiero po 3 latach. Dlatego, żeby nie rodzili ci, którzy zwyczajnie porzucają dzieci. Przewiduje się, że tak zwany problem dziecięcy przybierze postać oddzielnego programu federalnego.

KP, 2006, nr 83 z 11 V, nr 92 z 24 V; KP w K, 2006, nr 67 z 12 V;
www.kaliningrad.rfn.ru z 15 V 2006; www.rg.ru z 29 V 2006.

Rząd regionalny zajął stanowisko w sprawie herbu i flagi obwodu

23 maja na posiedzeniu rządu obwodowego ponownie rozpatrywano projekt ustawy regionalnej „O herbie i fladze Obwodu Kaliningradzkiego”. Ostatecznie ministrowie przyjęli następujący wariant: tarcza heraldyczna podzielona na dwa pola. W górnym purpurowym polu – wizerunek srebrnej ząbkowanej ściany obronnej z otwartą bramą. Między wieżami umieszczono złoty monogram carycy Jelizawiey Piotrownej [Elżbiety, córki Piotra I Wielkiego i Katarzyny I], która po Wojnie Siedmioletniej (1756–63) przez siedem lat władała Prusami Wschodnimi. Dolna część tarczy, symbolizująca morze i bursztyn, jest koloru niebieskiego, na niej – pięć złotych kół. Herb będzie zwieńczony koroną z bursztynu z ośmioma ząbkami, chociaż do rozpatrzenia przez rząd przedstawiono projekt z koroną Imperium Rosyjskiego, ale gubernator uznał ją za prerogatywę herbu państwowego.

Flagę obwodu zaproponowano w kształcie czerwono–żółto–niebieskich pasów równej szerokości.

W najbliższym czasie nowa „atrybutyka obwodowa” zostanie przedłożona regionalnej Izbie Społecznej w celu wyrażenia opinii, a później (18 czerwca) Dumie Obwodowej – do ostatecznego zatwierdzenia. Wówczas zakończy się dwuletni okres prac i dyskusji nad symboliką obwodu.

W tym czasie, gdy rząd obwodu zajmował się symboliką regionalną, nie ucihały namietności wokół stosowania symboli federalnych w regionie. Sąd Rejonu Centralnego Kaliningradu na wniosek prokuratury nakazał zdjęcie herbu Federacji Rosyjskiej z budynku Merostwa Kaliningradu, jako że symbolika państwowa nie powinna widnieć na regionalnych i samorządowych budynkach administracyjnych. Jednak mer miasta Jurij Sawienko wykazał się uporem: będzie on nadal zabiegać, by Duma Państwowa zmieniła istniejący porządek – w postaci wyjątku i tylko dla Obwodu Kaliningradzkiego, uwzględniając jego specyficzne położenie geograficzne. Gubernator Georgij Boos oświadczył, że po ludzku rozumie opór

Jurija Sawienki, ale prawo jest prawem – i ono jest ponad emocjami. Spory wokół symboliki odbywały się w trakcie przygotowań do głównych uroczystości związanych z jubileuszem 60–lecia Obwodu Kaliningradzkiego (1–4 lipca i 8–10 września br.), których koszt ocenia się na 100 milionów rubli.

www.annews.ru z 11 V 2006; KP w K, 2006, nr 67 z 12 V;
KP, 2006, nr 86 z 16 V, nr 87 z 17 V, nr 92 z 24 V; RG, 2006, nr 109 z 25 V;
MB, 2006, nr 21 z 25 V; AiF-K, 2006, nr 19 z V.

W Kaliningradzie opracowano obwodowy program przesiedleńczy i planuje się utworzyć ośrodek dla przesiedleńców

Idea gubernatora G. Bossa o podwojeniu liczby mieszkańców obwodu przybrała postać obwodowego programu przesiedleńczego. Program ten przekazany został już do Administracji Prezydenta FR. Jest w nim mowa o stworzeniu warunków do przesiedlenia do Obwodu Kaliningradzkiego rosyjskojęzycznych mieszkańców z trzech państw nadbałtyckich i innych regionów Rosji i WNP. Utworzenie w obwodzie ośrodka dla przesiedleńców – to tylko jedna z propozycji owego programu. Według Boosa, obwód może stać się jednym z pilotażowych regionów w sprawie przesiedlenia. „Wstępnie znaleźliśmy się w wykazie 5–7 regionów. W 90% możemy mieć pewność, że w polityce migracyjnej, która w ramach tych regionów będzie urzeczywistniana, będziemy mieć swój udział” – powiedział gubernator w czasie konferencji prasowej w dniu 15 maja. Wniósł on także do Dumy Obwodowej projekt ustawy, przewidujący inicjatywę o wniesieniu poprawek do szeregu ustaw migracyjnych FR. Gieorgij Boos proponuje zwiększenie okresu pobytu czasowego na terytorium obwodu obywatela zagranicznego, który przybył do FR w trybie, nie wymagającym wizy, z 90 dni do 6 miesięcy; skrócenia czasu zbierania informacji do wydania zezwoleń z dwóch miesięcy do dwóch tygodni; zniesienia dla obwodu limitu na wydanie obywatelom państw zagranicznych zezwoleń na pobyt czasowy. Członkowie Komisji ds. Bezpieczeństwa i Porządku Prawnego Dumy Obwodowej poparli inicjatywę gubernatora. 31 maja projekt ustawy trafił do Dumy Państwowej. „Polityka migracyjna skierowana jest na to, by przyjechali specjaliści różnych branż” – podkreślił gubernator. Ocenia się, że w chwili obecnej liczba wakatów w obwodzie wynosi w przybliżeniu około 20 tysięcy miejsc. Regionalne środki masowej informacji prowadzą obecnie ożywioną polemikę o właściwościach imigracji kaliningradzkiej z punktu widzenia geopolityki.

www.kaliningrad.ru z 11 i 15 V 2006; www.annews.ru z 11 V 2006;
www.kaliningrad.rfn.ru z 16 V 2006; www.westrus.ru z 30 V 2006;
www.kaliningrad-online.ru z 31 V 2006.

„W Kaliningradzie spada liczba urodzin”

Według danych Ogólnorosyjskiego Spisu Ludności w obwodzie mieszka 263 178 rodzin. Wiele z nich żyje w stanie dyskomfortu ekonomicznego i psy-

chicznego. W wyniku tego obniża się liczba urodzin, rośnie liczba rozwodów, powstaje coraz więcej rodzin niepełnych. Te negatywne procesy, zdaniem ministra polityki społecznej i pracy rządu obwodowego Galiny Jankowskiej, mają bardziej wyrazisty charakter, niż w całej Rosji. Liczba urodzin w okresie ostatnich sześciu lat w Obwodzie jest poniżej średniej, śmiertelność – powyżej.

Najbardziej negatywnym zjawiskiem jest wzrost sieroctwa społecznego, przyczyną którego stały się spadek zasad moralnych, bezrobocie i pijaństwo. Każdego roku w obwodzie ujawnia się około tysiąca dzieci pozostających bez opieki rodziców. Na początku bieżącego roku było ich już ponad 7,5 tysiąca. W organach opieki społecznej, według stanu na początek tego roku, figuruje w ewidencji 481 młodocianych bez nadzoru rodzicielskiego, a oprócz tego 5035 dzieci zamieszkujących w rodzinach „grupy ryzyka”.

www.pravda.ru z 22 V 2006.

Igor Rudnikow: „Z Boosem zderzają nas łbami”

27 maja Agencja Informacyjna „Regnum”, a w ślad za nią portal „Kaliningrad.ru”, rozpowszechniły wywiad z deputowanym Kaliningradzkiej Dumy Obwodowej i lokalnym liderem Partii Narodowej Igorem Rudnikowem o przyczynach poniechania przez niego ataków na gubernatora obwodu Gieorgija Boosa na łamach tygodnika „Kaliningradskije Nowyje Kolosa”, którego założycielem i redaktorem naczelnym jest właśnie Igor Rudnikow.

W wywiadzie tym Rudnikow charakteryzuje środowiska biznesowo-polityczne, które, broniąc własnych interesów, przeciwstawiają się polityce nowego gubernatora, kryjąc się przy tym za „cudzymi plecami”. Wywiad Rudnikowa zawiera wiele nowych spostrzeżeń dotyczących stosunków w regionie i dlatego postanowiliśmy przedstawić jego tekst:

„Po bardzo emocjonalnej pod względem napięcia politycznego kampanii wyborczej do Kaliningradzkiej Dumy Obwodowej w eksklawie rosyjskiej zapanało smutne zacisze. Główny opozycjonista jednorossów w walce parlamentarnej deputowany kaliningradzki z Partii Narodowej Igor Rudnikow, zdaniem obserwatorów politycznych, przeszedł na stronę gubernatora, członka Rady Najwyższej „Jednej Rosji” Gieorgija Boosa. Obiektywnymi czynnikami tego są: zniknięcia krytyki pod adresem Boosa na łamach głównego wydawnictwa opozycyjnego w Obwodzie Kaliningradzkim – „Nowych Kolos”, założycielem których jest deputowany Rudnikow. Tygodnik „Kaliningradskije Nowyje Kolosa”, oprócz nowości samochodowych regionu, specjalizuje się w skandalach i zdemaskowaniach lokalnych urzędników i przedstawicieli służb siłowych. Minionej jesieni gazeta stała się tubą sił społecznych, opowiadających się przeciwko polityce regionalnej Gieorgija Boosa. Jeszcze jednym z czynników takiego przejścia obserwatorzy nazywają wymienienie już przez samego gubernatora w czasie swojej niedawnej konferencji prasowej nazwiska Rudnikowa w pozytywnym tonie, a mianowicie – jako autora powołania społecznego komitetu antynarkotykowego.

W czasie kampanii wyborczej Gieorgij Boos publicznie nazywał Igora Rudnikowa „nieodpowiedzialnym gadułą” (oświadczenie szefa regionu zabrzmiało w otwartym eterze programu „Pozycja” w Państwowej Rozgłośni Radiowo-Telewizyjnej „Kaliningrad”). Korespondent AI „Regnum” zwrócił się do deputowanego Rudnikowa z prośbą o opowiedzenie jakie zmiany i w związku z czym zaszły w polityce redakcyjnej.

– AI „Regnum”: – Igorze Piotrowiczu, dlaczego zniknęła surowa krytyka Gieorgija Boosa z waszej gazety?

– I. Rudnikow: – Dlatego, że nie chcę być narzędziem w cudzej grze. Jest cała grupa ludzi wpływowych – biznesmenów, polityków i urzędników, którzy są zainteresowani przeciwstawieniem się „Boos–Rudnikow”. Ich nie urząda ani Boos, ani Rudnikow – dlatego że i ten, i inny przeszkadzają im w osobistym bogaceniu się kosztem własności obwodowej i państwowej, kosztem środków budżetowych. Oto i zderzają nas łbami, rozniecają konflikt... W takiej sytuacji wygrywa zawsze strona trzecia, która jest w cieniu. Trzeba powiedzieć, dzisiaj – jest to dobrze zorganizowana grupa, wszyscy znają się nawzajem wiele-wiele lat, związani są wspólnymi sprawami finansowymi. Boos dla nich – obcy. On niezbyt wpisuje się w miejscową kamarylę, gdzie wszystko od dawna jest podzielone, gdzie każdy ma swój karmnik–polanę. Nowy gubernator – wyraźne zagrożenie dla ich dobrobytu. I najważniejsze – większość tych ludzi należy do „Jednej Rosji”. Oni wstąpili do partii władzy, rozpatrując ją jako „przykrycie”, a tu taka niespodzianka: w odróżnieniu od poprzedniego gubernatora Jegorowa, nowy szef władzy regionalnej – należy do „Jednej Rosji”, przy czym na całkiem wysokim stanowisku.

Co robić? Gdy oni zrozumieli, że im nie uda się szybko „udusić w objęciach”, obtańczyć, związać, opętać Boosa, postawiono na twarde przeciwstawienie się. Jeżeli Pan pamięta, wkrótce po przyjeździe Boosa rozpoczęła się kampania wyborcza do parlamentu regionalnego. Tu oni wykombinowali: walkę wyborczą trzeba przekształcić w walkę z bardzo niewygodnym gubernatorem – Waregiem! [*tu w znaczeniu* – przybysz z zewnątrz]. I prowadzić ją, ma się rozumieć, cudzymi rękami. Przedstawiając reprezentantów innych związków wyborczych jako osobistych wrogów Boosa. Ale cóż za nieszczęście – 12 marca 2006 roku kampania wyborcza dobiegła końca, wszystkie kropki nad „i” już są rozstawione. Ludzie zaniepokojeni: kto dalej będzie atakować Boosa? I proszę spojrzeć, jest takie odczucie, że kampania wyborcza trwa nadal, namiętności polityczne nie ustają – ktoś usilnie dolewa oliwy do ognia. Co zaś dotyczy Partii Narodowej i mojego stanowiska, to wszystko, co chcieliśmy powiedzieć – zostało powiedziane. Otwarcie, bez intryg i układów zakulisowych. Powtarzać się, a tym bardziej wojować z gubernatorem – nie widzę sensu. I rzecz nie w tym, że czegoś obawiam się osobiście. Swoich przekonań nie zmieniliśmy. Droga wybrana przez gazetę „Nowyje Kolosa” była związana z wyborami do Kaliningradzkiej Dumy Obwodowej. Wszyscy widzieli jak one przebiegały i jak zakończyły się. Jednak taka generalnie jest sytuacja polityczna w całym kraju.

No i jeszcze jeden aspekt. Chociaż oficjalnie cenzura w państwie rosyjskim jest zabroniona (tak zapisano w Konstytucji), cenzorami teraz zmuszeni są występować sami szefowie SMI. Oni stają przed wyborem: albo gazeta, kanał telewizyjny, rozgłośnia radiowa będą kontynuować swoje istnienie, albo będą zwyczajnie zamknięte. Takie są realia. Ignorowanie ich – to jest to samo, co iść naprzeciw lokomotywy i sądzić, że w ten sposób można zatrzymać skład pociągu.

– AI „Regnum”: – A lokomotywa – to Boos?

– I. Rudnikow: – Nie. Lokomotywy, składy pociągów, tory dojazdowe, zwrotnice, ruch tam i z powrotem – jest to ta sama sytuacja, która dzisiaj ukształtowała się w kraju. Kierownik dowolnego stopnia, w tym także Boos, zmuszony jest do manewrowania. Boos, moim zdaniem, ma znacznie trudniejszą sytuację, niż ktokolwiek inny w regionie. Z jednej strony, on sam – przedsiębiorca, z drugiej – ambitny, dążący do określonego celu człowiek, który chce w regionie dokonać coś takiego: przekształcić w kwitnący raj nasz, oględnie mówiąc, zmieniający się w bagno Obwód Kaliningradzki. Ale on też nie może nie liczyć się z określonymi realiami, o których powiem później. Gubernatora mianował prezydent. Wydawałoby się, takie mocne wsparcie. Pewność siebie. Ale bardzo szybko on zrozumiał, że znajduje się między młotem i kowadłem. On – zakładnik takiej sytuacji, kiedy ludzie w centrum federalnym dają wytyczne, czasami całkiem nie odpowiadające sytuacji w regionie. Ale którym powinni podporządkować się kierownicy w terenie. W przeciwnym przypadku – perspektywa gubernatora Nienieckiego Okręgu Autonomicznego Aleksieja Barinowa, aż do rewizji i aresztowania w sprawie karnej sprzed lat siedmiu włącznie. Co więcej, te rozporządzenia częstokroć są w sprzeczności nie tylko z rzeczywistym stanem spraw, ale i ze zdrowym rozsądkiem. I Obwód Kaliningradzki jest tego namacalnym przykładem. Mam na względzie to zamieszanie, które powstało z Euro-2 i ocleniem [samochodów sprowadzonych z zagranicy]. Można o Boosie mówić wszystko, co ktoś sobie życzy, ale ja nie sadzę, że on jest zainteresowany męceniem tych oto 8 tysięcy osób, którzy kupili limity na ulgowy wwóz pojazdów zagranicznych. Trzeba oddać mu sprawiedliwość: lepiej czy gorzej, ale przetarg on przeprowadził. Trzy–cztery lata temu z rządu kaliningradzcy żądali – dajcie uczciwy przetarg! Pamięta Pan, jak płacili za oclenie [ulgowe, tak zwane obwodowe] do 2 tysięcy dolarów? Teraz zaś miłośnicy samochodów zapłacili nieco ponad jeden tysiąc rubli – i otrzymali zaświadczenie [o nabyciu zezwolenia na wwóz jednego samochodu z zagranicy]. Bezcenny limit. Jest zrozumiałe, że wszystko to przebiegało z kolejkami, szarganiem nerwów, ale to jest pierwsze doświadczenie. A kto to widział, by nie było kolejek w Rosji. I oto nowa wpadka – urząd celny nie wydaje PTC [ros. pasport tamożennego sootwietstwija: dokument potwierdzający, że pojazd odpowiada standardom „Euro-2”] na samochody. Dlaczego on nie wydaje? Można wymyślić tysiące powodów. Dlaczego rząd [federalny] wydaje rozporządzenie o „Euro-2” i ono wchodzi w życie właśnie teraz? To jest już pytanie do struktur federalnych. I, na ile ja rozumiem, gubernator nie może wydać polecenia urzędowi celnemu.

I tylko dzięki wysiłkom Boosa przyjechali do Kaliningradu specjaliści NAMI (Centralnego Instytutu Naukowo-Badawczego Przemysłu Samochodowego) i zaczęli wydawanie chociaż jakichkolwiek zaświadczeń, które pozwalają na legalizację tego procesu i wwóz pojazdów z zagranicy [Zob. *Gospodarka obwodu*].

Naturalnie, w tej sytuacji można schłostać gubernatora – niby dlaczego wszystkiego nie uwzględnił i nie przewidział. Ode mnie, nawiasem mówiąc, przykładowo tego i oczekiwali ludzie, o których mówiłem na samym początku. Do mnie zwracali się pewni przedstawiciele „oszukanych automobilistów” i zwyczajnie żądali, żebym wyprowadził ludzi na ulicę, zablokował aleję Moskiewską, poprowadził tłum na Dmitrija Donskiego 1 [przed siedzibę rządu obwodowego]. Żeby tam przyjąć apel do Putina i zażądać dymisji gubernatora. Zapytałem: «Dlaczego na Dońskiego, a nie na aleję Gwardiejską, gdzie znajduje nasz urząd celny?» W odpowiedzi – milczenie. Pytam dalej: dlaczego 8 tysięcy osób, którzy zapłacili za swoje pojazdy tysiące dolarów każdy, nie wynajmą zespołu doświadczonych prawników? Milczenie. Ogólnie rzecz biorąc, nie przyjąłem tego rodzaju propozycji, dlatego że uznałem je zwyczajnie za prowokacyjne. Gotów jestem bronić słabych, starców i kobiety. A ludzie interesu mogą sami stanąć w swojej obronie. W końcu mowa jest nie o taryfach na usługi GK i M. W roku ubiegłym, gdy zaistniało niebezpieczeństwo ich rażącego podwyższenia, przeprowadziliśmy wiec protestu – i był rezultat: i gubernator, i mer długo zapewniali ludność, że nie pozwolą monopolistom GK i M na podniesienie taryf.

– AI „Regnum”: – Ale wcześniej był Pan innego zdania. I, zdaniem czytelników Pańskiej gazety, domagał się dymisji nowego gubernatora ...

– I. Rudnikow: – Nie stawiałem przed sobą celu doprowadzenia do dymisji Boosa. Nie jest faktem, że na jego miejsce przyjdzie ktoś lepszy. Potrzebny jest dialog, wymiana poglądów, uważam za słuszne przekonywanie gubernatora – jeżeli istnieje ryzyko błędu administracyjnego. Proszę przypomnieć jak było z podatkiem transportowym. Niech ze zgrzytem, ale mimo wszystko udało się przyjąć wariant kompromisowy. Stawki podatku przyjęto nie maksymalne. Ale oto jaka niespodzianka: takie podejście nie podoba się tym, którzy w pierwszej kolejności powinni powitać dążenie opozycji do poszukiwania rozwiązań konstruktywnych.

– AI „Regnum”: – Co to są za ludzie?

– I. Rudnikow: – Oni dostatecznie są znani. To są ludzie, którzy otaczają Boosa iomalże codziennie przysięgają mu wierność. Ale w rzeczywistości trzymają za plecami noże – i jak tylko on potknie się... Powtórzę, dzisiaj już jest oczywiste, że Gieorgij Boos przedstawia zagrożenie nie dla komunistów, nie dla Partii Narodowej, nie dla demokratów czy „Patriotów Rosji”, lecz tylko dla tych, którzy rozpatrują członkostwo w „Jednej Rosji” jako sposób osobistego wzbogacenia się i popychania swojego biznesu metodami pozaprawnymi. Są to ludzie, którzy, pomijając konkurs, uzyskali działki gruntów pod budowę mieszkań o wysokim standardzie. Są to ludzie, którzy kontrolują zakupy opału, produktów, medykamentów dla potrzeb obwodowych i municypalnych, którzy kontrolują przewozy autobuso-

we. To są ci, którzy siedzą na budżetowych strumieniach finansowych. Dla nich pojawienie się Boosa równoznaczne jest ze śmiercią. Ponieważ ich biznes nie jest rynkowy, lecz – administracyjny. Złodziejski biznes. Proszę zauważyć, z przyświeceniem Boosa zaczęły odbywać się aukcje gruntów, on zaczął, w istocie, burzyć ukształtowany system związków korupcyjnych w Obwodzie Kaliningradzkim. On rozumie, że ani jeden z jego wspaniałych planów nie będzie realizowany, jeżeli on nie zdoła przywrócić do budżetu wszystkich strumieni pieniężnych, które wiele lat rozplywały się po kieszeniach biznesmenów od władzy. Jego aktywna ingerencja wywołała panikę wśród tych ludzi. I mogę twardo powiedzieć, że teraz podejmowane są przeróżne wysiłki – całkowicie zorganizowane – po to, by izolować i dyskredytować Boosa.

– AI „Regnum”: – Jakież to przykłady może Pan podać?

– I. Rudnikow: – Podam przykład, który jest bardzo charakterystyczny. W 1999 roku, mając dobre stosunki z ówczesnym gubernatorem Leonidem Gorbienką, nasz oligarcha rybny Walerij Atamanow (przewodniczący Rady Nadzorczej SA „Kampania Żeglugaowa „Reftransflot”, która jest współzałożycielem najstarszej gazety w eksklawie rosyjskiej „Kaliningradzkiej Prawdy”. – AI „Regnum”) otrzymał w dzierżawę Pałac Kultury Rybaków z przylegającą do niego wielką działką gruntów. Otrzymał wszystko to, pomijając konkurs. A przecież to są najbardziej łakome kąski ziemi w centrum miasta. Cena zagadnienia stanowi nie mniej niż 10 mln dolarów. Przy tym za dzierżawę była ustalona śmieszna opłata. Przez drogę znajduje się sklep, więc tam czynsz dzierżawny jednego metra kwadratowego 20-krotnie jest wyższy, niż w Pałacu Kultury Rybaków. A i to Atamanow nawet tego mizernego czynszu nie płacił. Chociaż zobowiązał się on do odbudowy i modernizacji zniszczonego budynku i zagospodarowania przylegającego terenu. Ale także nic nie zrobił. Przypuszczam, że z czasem ten pałac mógł zwyczajnie stać się własnością prywatną pana Atamanowa. Tak oto w z chwilą przyjscia Boosa, a Atamanow już do tego czasu wstąpił do „Jednej Rosji”, powstał problem Pałacu Kultury Rybaków. I Atamanow otrzymał od Boosa bardzo twardą odpowiedź, która sprowadziła się do tego, że pałac wraz z przylegającym terenem powinny powrócić do dyspozycji rządu obwodu, a umowa dzierżawy – rozwiązana, jako nieopłacalna.

– AI „Regnum”: – To znaczy, Pan uważa, że obrażeni lokalni jednorosy knują przeciwko swemu szefowi?

– I. Rudnikow: – Dla mnie jest oczywiste jedno: oni nienawidzą Boosa. I jawna chęć rozdmuchania skandalu wokół „Euro-2” – to tylko kwiatuszki. Już od kilku miesięcy tworzy się mit o jakimś „zagrożeniu pomarańczowym”, które rzekomo pojawiło się z chwilą mianowania w Obwodzie Kaliningradzkim Boosa. Doszło do absurdu: jakoby w Kaliningradzie utworzono jakieś tajne stowarzyszenie, które stawia sobie za cel oddzielenie Obwodu Kaliningradzkiego od Rosji. I że całą tą działalność antypaństwową finansują zagraniczne służby specjalne... Brednie absolutne. Ale je niosą do Moskwy, do Administracji Prezydenta.

W rzeczywistości zaś jest to jeszcze jeden sposób odwrócenia uwagi gubernatora i centrum federalnego od rozwiązywania rzeczywistych problemów i walki z korupcją w Obwodzie Kaliningradzkim. Jednak efekt osiągnięto. Organy ochrony prawa, prokuratura rzucone zostały na walkę z nie istniejącym „zagrożeniem pomarańczowym”, a ci, którzy mają „mordę w puchu”, wyłączeni zostali spod uderzenia. Nie było kiedy nimi zajmować się. Wiem, że grupa polityków lokalnych z „Jednej Rosji” bardzo zmartwiła się, gdy „Nowyje Kolosa” zaprzestały ostrej krytyki gubernatora. Co więcej, jest nam wiadomo ze źródeł konfidencjonalnych, że pewne wysoko postawione osobistości regionu przygotowują prowokację, celem której jest wyraźna destabilizacja sytuacji politycznej w regionie. Planuje się wydanie i masowe rozpowszechnienie w obwodzie specjalnego nakładu gazety jakoby w imieniu Partii Narodowej i Rudnikowa. Te technologie już były przećwiczone w wyborach, gdy drukowano „czarne gazety” – takie, jak „Człowiek i Prawo” [w obwodzie ukazuje się tygodnik organów ochrony prawa pod tytułem „Prawo i Porządek”].

– AI „Regnum”: – A co, Pana zdaniem, będzie w tych pseudogazetach?

– I. Rudnikow: – Przypuszczam, że główną tarczą będzie gubernator. Teraz w ogóle powstała paradoksalna sytuacja. Gdy stało się oczywiste, że gazeta [„Nowyje Kolosa”] nie będzie narzędziem, które ślepo uderza w gubernatora, nacisk poszedł na moich partnerów, którzy rozpowszechniają gazety. Od nich żądają, żeby oni zaprzestali sprzedaż „Nowych Kolos”. Rachunek jest prosty: wówczas wszyscy uznają, że gazetę zamknął gubernator. Gazetę, w której nie ma krytyki Boosa! Czy pana nie dziwi ta sytuacja?

– AI „Regnum”: – Bardzo interesujące... A Pan spotkał się po wyborach z Georgijem Boosem?

– I. Rudnikow: – Spotkałem się. To było 25 kwietnia i wywołane tym, że, moim zdaniem, w regionie gwałtownie narasta bardzo niebezpieczny ukryty proces – narkotyzacja ludności. We wsiach naród przechodzi od samogonu do heroiny. I nikt tego nie zauważa. W obwodzie otwierane są nowe punkty narkotykowe. I w tym procesie uczestniczą nie tylko osoby z administracji, ale i masa ludzi z najrozmaitszych organów ochrony prawa Obwodu Kaliningradzkiego: od milicji po prokuraturę i urząd celny. Według danych samych milicjantów, każdego roku z kaliningradzkiego USW jest zwalnianych około 30 milicjantów-narkomanów. Dlatego, gdy zakończyły się wybory, napisałem list do Boosa i zaproponowałem utworzenie społecznego komitetu antynarkotykowego – z udziałem gubernatora i wszystkich sił politycznych. On przyjął mnie i zgodził się z moimi argumentami. Nawiasem mówiąc, gdy Boos wspomniał o mojej propozycji w czasie swojej konferencji prasowej, to następnego dnia dystrybutorom stanowczo zaproponowano zaprzestać sprzedawania gazety...

– AI „Regnum”: – A jak wygląda sytuacja z procesem sądowym przeciwko Pańskiej gazecie (Rosochrankultura w marcu tego roku skierowała pozew do

sądu rejonowego Kaliningradu o zaprzestanie działalności „Nowych Kół” za rozgłaszanie wiadomości stanowiących tajemnicę śledztwa)?

– I. Rudnikow: – Rozprawę przeniesiono na 9 czerwca. Nawiasem mówiąc, z inicjatywy samej Rosochrankultury”.

www.regnum.ru z 27 V 2006; www.kaliningrad.ru z 27 V 2006.

Duma Obwodowa i rady samorządowe

Wyniki wyborów do Miejskiej Rady Deputowanych w Kaliningradzie i struktura nowej rady

Tygodnik miejski „Grażdanin” z pierwszych trzech tygodni maja opublikował wyniki wyborów do Miejskiej Rady Deputowanych, przeprowadzonych w dniu 12 marca br. w 27 okręgach wyborczych. Czwarta kadencja rady trwać będzie pięć lat i zakończy się wiosną 2011 roku. Rada powinna liczyć 27 deputowanych. Teraz w niej pracuje 21 mandatariuszy. W czterech okręgach wybory uznano za nieważne, ponieważ przeciwko wszystkim kandydatom głosowało więcej wyborców, niż uzyskał głosów zwycięski kandydat w tym okręgu (tak zwane głosowanie negatywne). Dwa pozostałe mandaty zwolnili deputowani, którzy kandydowali jednocześnie do Miejskiej Rady Deputowanych i Kaliningradzkiej Dumy Obwodowej i w obu przypadkach zostali wybrani. Po wyborach zrezygnowali z mandatów w samorządowym, czyli miejskim organie przedstawicielskim, wybierając przedstawicielski organ władzy państwowej obwodu.

Komisja Wyborcza Jednostki Muncypalnej Okręgu Miejskiego „Miasto Kaliningrad” uchwałą z dnia 21 kwietnia br. Nr 72 postanowiła o przeprowadzeniu wyborów ponownych w okręgach jednomandatowych Nr 11, 13, 14, 21, 24 i 27 w drugą niedzielę marca 2007 roku.

Pomniejszona o sześciu członków nowa Miejska Rada Deputowanych ukonstytuowała się następująco:

Przewodniczący – Aleksandr Gieorgijewicz Jaroszuk, lider Oddziału Miejskiego „Jednej Rosji”;

zastępcy przewodniczącego – Ałła Aleksandrowna Kałasznikowa i Aleksandr Iwanowicz Piatikop.

Utworzono sześć komisji problemowych do spraw:

– budżetu, finansów, podatków, polityki gospodarczej i własności municypalnej, przewodniczący Aleksandr Iwanowicz Musiewicz, tel. miejski 92-32-91;

– samorządu lokalnego, polityki społecznej i bezpieczeństwa społecznego, przewodniczący A.A. Kałasznikowa, tel. 92-32-56;

– urbanistyki, wykorzystania gruntów i zagadnień gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, przewodniczący A.I. Piatikop, tel. 92-32-50;

– kontroli efektywności wykorzystania środków budżetowych, przewodniczący Oleg Pawłowicz Szkil, tel. 92-32-54;

– rozwoju strategicznego i pozyskiwania inwestycji, przewodniczący Aleksandr Władimirowicz Kowalskij, te. 53-84-49;

– współdziałania z Dumą Obwodową, organami samorządu lokalnego, przewodniczący Jewgienij Wasiljewicz Gan, tel. 92-32-52.

G-n, 2006, nr 46/47 z 27 IV-3 V; nr 50/51 z 11-17 V, nr 52/53 z 18-24 V;

KP, 2006, nr 83 z 11 V.

„Deputowani – władzą dla wszystkich”

W dniu 18 maja Kaliningradzka Duma Obwodowa zebrała się na swoje kolejne posiedzenie plenarne. Nieoczekiwanie gorące debaty wywołała sprawa wniesienia zmian do programu prywatyzacji majątku Obwodu Kaliningradzkiego na rok 2006. Deputowany Wiktor Smilgin sprzeciwił się prywatyzacji Zakładów Piekarniczych w Sowietsku. Jego zdaniem, aktualnie jest to jedyny producent i dostawca pieczywa na północnym wschodzie obwodu. Jego dzierżawcą jest Spółka Akcyjna „Tipek”, która dostarcza swoim transportem specjalnym produkcję do odległych miejscowości w czterech rejonach i strażnic granicznych. Zmiana właściciela może sprowokować konflikt i inne negatywne skutki. Do obstrukcji swego kolegi negatywnie odniosła się frakcja „Jednej Rosji”, która uprzednio na swoim posiedzeniu nie dopatrzyła się żadnych przeciwwskazań odnośnie prywatyzacji tych zakładów w ramach przetargu. Podobne stanowisko zajęła także przedstawicielka gubernatora w Dumie Obwodowej Tamara Kuziajewa. Smilgin zamilkł, ale w jego obronie stanął deputowany z frakcji KPFR Jurij Siemionow. Do dyskusji włączyli się inni deputowani, dopatrując się w propozycji prywatyzacyjnej czyjegoś interesu. W wyniku głosowania wnioski Smilgina poparło osiem osób, 11 było przeciw, 14 wstrzymało się od głosu. W rezultacie Zakłady Piekarnicze w Sowietsku będą jednak prywatyzowane.

Na tym samym posiedzeniu najgłośniejszą jednak dyskusję wywołała sprawa certyfikatów ekologicznych „Euro-2”, krytykując celników za niezrozumiałe manipulacje. Duma wystosowała także telegram do premiera Michaiła Fradkowa, prosząc o czasowe utrzymanie dotychczasowego trybu wwozu samochodów zagranicznych do obwodu.

Na tym posiedzeniu przy poparciu „Jednej Rosji” utworzono frakcję Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej w składzie czterech deputowanych: Jurij Siemionow, Igor Rewin, Wiktor Żeleznikow i Władimir Kafidow.

KP w K, 2006, nr 71 z 19 V; KP-P, 2006, nr 89 z 19 V.

Konstantin Polakow: „Nie chcę być babą-jagą”

Były lekarz naczelny Szpitala Obwodowego w Kaliningradzie Konstantin Iwanowicz Polakow już po raz czwarty został wybrany do Dumy Obwodowej i zajmuje stanowisko pierwszego zastępcy przewodniczącego Dumy. Polakow

przedstawił dziennikarzowi „Kaliningradzkiej Prawdy” Wadimowi Smirnowowi o „kuchnię” parlamentarną: po co biznes idzie do władzy, dlaczego monopol na podejmowanie decyzji ma „Jedna Rosja” i komu potrzebna jest dekoracyjna frakcja Komunistycznej Partii FR. Wywiad K. Polakowa publikujemy w całości:

– W. Smirnow: – Konstantinie Iwanowiczu, jest Pan deputowanym Dumy Obwodowej wszystkich czterech kadencji. Ale ta Duma, z pewnością, jest pierwszą, która powinna Panu całkowicie odpowiadać – przecież całą władzę ma „Jedna Rosja”?

– K. Polakow: – Tak, mamy dwadzieścia pięć głosów [na 39 deputowanych Dumy]. Mamy silną frakcję, kontrolujemy sytuację, Frakcja, co prawda, nie całkiem jest jednorodna. Po części z powodu nowicjuszy – przedstawiciele biznesu. Oni na razie nie zupełnie oswoili się, dlatego niekiedy nie przywiązują należytej uwagi do dyscypliny partyjnej. Sądzę, że z czasem podpowiemy towarzyszom, jak lepiej działać.

– W. Smirnow: – Czyżby biznesmeni, wstępujący do „Jednej Rosji”, rzeczywiście podzielają waszą ideologię? Czy szukają w partii władzy jedynie poparcia, „przykrycia” przed samą władzą?

– K. Polakow: – Można, zapewne, i tak powiedzieć. Biznesowi potrzeba jest ochrona przed władzą, przed biurokracją. Wszyscy oni to sobie uświadamiają, wyraźnie rozumieją swoje miejsce i rolę w partii. Ale otwarcie, oczywiście, wolą o tym nie mówić.

– W. Smirnow: – A nie boi się Pan, że waszą partię spotka los poprzedniej partii władzy „Nasz Dom–Rosja”? Wtedy biznes przeszedł do „jednorossów”. Nie jest ważne, jaki „szyld” ma partia władzy, najważniejsze, że „dach” jest.

– K. Polakow: – Nie, tak mówić nie wolno. „Jedna Rosja” – ukształtowana partia polityczna, mająca poważny wpływ na wszystkie warstwy społeczne. Bez względu na to jak by nam nie wymyślali; jakim by nie było głosowanie protestacyjne [głosowanie przeciwko wszystkim kandydatom] – ale większość jest za nami. I rozpadać się, jak „NDR”, nie zamierzamy.

– W. Smirnow: – I wstrząsy wewnętrzne wam też nie zagrażają? Mam na uwadze oświadczenie sekretarza generalnego rady partii pana Wołodina. Komentując wyniki wyborów do Dumy Obwodowej, powiedział on, że w Obwodzie Kaliningradzkim szykuje się zmiana sekretarza oddziału regionalnego. Jak to rozumieć?

– K. Polakow: – Owszem, takie oświadczenie miało miejsce. Ale wszyscy członkowie Rady Generalnej nie poparli go. Tak więc żadnych wstrząsów, pracujemy normalnie.

– W. Smirnow: – Pan powiada oto «pracujemy normalnie», «większość», «silna frakcja». Ale przecież ta większość jest dęta. W wyborach „jednorossy” wypadli słabiutko. A stanęli na czele Dumy dzięki porozumieniom zakulisowym...

– K. Polakow: – Jak to dęta? „Jedna Rosja” jest jedyną siłą polityczną. Nikt nawet tuż tuż nie stoi obok nas. Co, sądzi Pan, że zwyciężyliśmy w wyborach

jedynie dlatego, że z wyścigu usunięto „Rodinę” i „Partię Narodową”? Ale nawet gdyby one pozostały – zwycięstwo i tak byłoby po naszej stronie. Za to im odsunięcie od wyborów było na rękę, zyskały wizerunek prześladowanych. Kto usuwał „Partię Narodową”? LDPR. A dlaczego? Dlatego że liberalni demokraci doskonale rozumieli – innego wyjścia oni nie mają. Gdyby wtedy oni nie przyczynili się do wyeliminowania „narodników”, to do Dumy nie trafiliby. Dlatego że ranking LDPR spada. A dlaczego spada? Odpowiedź jest prosta – ludzie zaczynają żyć lepiej. A im ludzie żyją lepiej, tym mniejszym poparciem cieszą się takie marginalne partie. I, nawiasem mówiąc, tym więcej pretensji do partii rządzącej. Ale mimo wszystko popierają właśnie liderów – dlatego że z nimi wiążą dzisiejszą i przyszłą poprawę swego życia.

– W. Smirnow.: – To znaczy, że o dialogu parlamentarnym trzeba zapomnieć? Od tej pory wśród deputowanych mogą być tylko dwa poglądy: jeden – „Jednej Rosji”, a drugi – niesłuszny?

– K. Polakow.: – No, nie całkiem tak. Sytuacja polityczna w regionie zmieniła się. Mamy teraz nie po prostu gubernatora. Gieorgij Boos jest jednym z federalnych liderów „Jednej Rosji”. I nasze kierownictwo zaznaczyło, że prowadzona w Obwodzie Kaliningradzkim przez Boosa polityka – to projekt partyjny. Cała partia, z Borysem Gryzłowem na czele, obiecała gubernatorowi wszelką pomoc. To bardzo poważne nieograniczone pełnomocnictwo. I my, regionalny oddział partii, popieramy szefa regionu. Idziemy razem – jak taran. Naturalnie, jesteśmy otwarci na opinię opozycji. Ale inną rzeczą jest, że tej opinii nie ma. Proszę spojrzeć na tę opozycję – gdzie ona jest? Co oni proponują? Żadnej konstruktywnej propozycji. W opozycji pozostali zaledwie ci, którzy działają na zasadzie „A baba-jaga przeciw!” A ja tak nie chcę. Jest to niesłuszne. Jeżeli już jesteś przeciw, to dawaj, proponuj swoje warianty rozwiązania problemu, szukaj zasobów, myśl, działaj. A językiem mleć chętnych jest dużo. Tak więc nie trzeba nas obwiniać, żeśmy w zuchwały sposób uzurpowali Dumę. Nikt nawet nie dąży, by nam ją odebrać. Oto Czesalin [Michaił Czesalin, deputowany Dumy Obwodowej, wybrany z listy partyjnej „Patrioci Rosji”] żądał – obniżcie próg dopuszczający powołanie frakcji trzyosobowej! My chcemy! Ale co to znaczy «my chcemy»?! Przecież to jest wyssane z palca!

– W. Smirnow.: – A decyzja o utworzeniu z czterech deputowanych frakcji KPFR nie wyssana? Przecież rzeczywistego dialogu międzyfrakcyjnego to nie da – kategorie wagowe są różne. Czy tu zadziałała zasada „Jeżeli nie ma przeciwnika, to go należy wymyślić”?

– K. Polakow.: – Z szacunkiem odnosimy się do tej części społeczeństwa, która podziela idee komunistyczne. Głównie są to weterani, ludzie starsi, uczestnicy stawania się obwodu. Postanowiliśmy, że nie można ich obchodzić bokiem.

– W. Smirnow.: – Mówiąc inaczej, gdyby zamiast KPFR w Dumie było czterech członków tejże „Partii Narodowej”, to oni nie otrzymaliby frakcję?

– K. Polakow: – Nie. „Partia Narodowa” – to projekt polityczny, utworzony pod wybory, pod konkretną osobę. Czy słyszał Pan coś o tej partii na rok, dwa, trzy przed wyborami? Gdzie oni byli? Jest to umiętny PR–projekt. Przy czym, uważę, bardzo niebezpieczny. Liderzy tej partii, w istocie, za nic nie odpowiadają. Ale mogą poruszać ludzi. U nas teraz w obwodzie i tak rośnie poziom niezadowolenia społecznego. A tu jeszcze ci ze swoimi pseudonarodowymi ideami...

– W. Smirnow: – Powiada Pan, że jest to umiętny Public Relation–projekt. Dodam – i dobrze sfinansowany. A to oznacza, że jest on dla kogoś korzystny...

– K. Polakow: – Owszem, i nawet wiem dla kogo. To są lokalni oligarchowie, którzy są zainteresowani zmianami zasad gry. W pierwszej kolejności ich interesuje rozwiązanie własnych problemów ekonomicznych.

– W. Smirnow: – I kim są ci ludzie?

– K. Polakow: – Sadzę, że z czasem o wszystkim dowiemy się [...]

KP, 2006, nr 96 z 30 V.

Administracja państwowa i samorządowa

„Ostrożność nie zaszkodziła” – w czasie reformowania struktur samorządowych w obwodzie

Cały rok ubiegły przeszedł praktycznie pod znakiem przygotowań do zakrojonej na szeroką skalę reformy samorządu lokalnego w obwodzie. Nad realizacją ustawy federalnej nr 131 „O ogólnych zasadach organizacji samorządu lokalnego w Federacji Rosyjskiej” głowili się deputowani Dumy Obwodowej, w pocie czoła trudziła się ówczesna administracja obwodu. Przyglądano się doświadczeniom sąsiadów, w tym i Polski, aż wreszcie reforma zyskała określone zarysy. Po uchwaleniu bazy ustawodawczej, przeprowadzeniu wyborów do samorządowych organów przedstawicielskich i wyborczych, państwowej władzy regionalnej wreszcie udało się przekształcić mapę obwodu: teraz w obwodzie jest dziewiętnaście okręgów miejskich i trzy rejony z dwustopniową strukturą samorządu lokalnego (Gwardiejskij, Prawdinskij i Zielenogradskij). Utworzone w obwodzie okręgi miejskie, bez względu na radykalną zmianę nazwy, w istocie, pozostały dawnymi rejonami wiejskimi. Zmieniono szyldy – to wszystko, stwierdza w „Kaliningradzkiej Prawdzie” Aleksandr Gmyrin, zajmując się oceną funkcjonowania samorządów lokalnych w rejonach Gwardiejskim i Prawdinskim, którymi reforma wstrząsnęła gruntownie. Ocena ta wypadła, mówiąc ogólnie, nie najlepiej. Działacze samorządu najniższego szczebla (gorodskoje względnie sielskoje posielenije) skarżą się na znikomą niezależność samorządów. Ich działalność dosyć sztywno została opisana w ustawodawstwie federalnym i obwodowym, w którym znalazły się także liczne „dziury” i rozbieżności. Ale głównym problemem jest zależność finansowa od wyżej postawionych władz, ponieważ dochody własne tego ogniwa

samorządu (część podatku dochodowego od osób fizycznych i podatku gruntowego) pokrywają zaledwie 20% koniecznych wydatków. Reszta ledwo płynącym strumyczkiem dociera z obwodu i centrum federalnego. Trzecie źródło dochodów własnych – podatek od gier hazardowych – nie jest wykorzystywane, ponieważ nikt nie jest zainteresowany instalowaniem „jednoręki bandytów” we wsiach i małych osiedlach.

Ciągłym bólem głowy wszystkich samorządów lokalnych jest gospodarka komunalna i mieszkaniowa, dlatego jest ona chętnie spychana na barki ogniwa najniższego, które z założenia ma być „najbliżej ludzi”. Najgorzej jest pod tym względem w ogniwach wiejskich, które, według słów szefa administracji Rejonu Prawdńskiego Siergieja Krapiwnego, utrzymują się, w istocie, na resztkach socjalizmu. Wcześniej świadczenie wszelkich usług bytowych spoczywało na barkach kolchozów i sowchozów, których już nie ma. Teraz wszystkie te troski spadły na samorząd gminny (sielskoje posielenije), który faktycznie dopiero się formuje. Pytań i problemów jest tu na razie o wiele więcej, niż wypracowanych rozwiązań, w tym także wynikających z rozgraniczenia kompetencji i obowiązków między ogniwem rejonowym i gminnym. Brakuje nie tylko pieniędzy, ale także doświadczonych ludzi i koniecznej techniki. Już teraz widać, że „samodzielne” samorzady będą chodzić z błagająco wyciągniętą ręką do wyżej postawionych władz i nie tylko.

Zdaniem A. Gmyrina teraz, gdy kontury nowej struktury samorządu lokalnego dopiero zarysowują się, bardziej zrozumiała staje się ostrożność poprzednich władz regionalnych. Dzisiaj z trzema, w istocie, eksperymentalnymi rejonami samorządowymi nie jest łatwo połączyć się, a co by to było, gdyby cały obwód, od Bałtyjska do Sowietka, „zreformował się”? Namawiał do tego stanowczo specjalista niemiecki Emil Markwardt, menadżer unijny projektu reformowania samorządu lokalnego w Obwodzie Kaliningradzkim. Ale już wtedy koledzy z Obwodu Leningradzkiego, którzy sprawdzili nowości na własnej, jak to się mówi, skórze, ostrzegli przed bezmyślnym kopiowaniem doświadczeń zachodnich. Aleksandr Gmyrin docenia ową ostrożność władz obwodowych i obiecuje, że niebawem zapozna czytelników „KP” z doświadczeniami Rejonu Zielenogradzkiego, w którym reformowanie samorządu przyniosło jeszcze inne, swoje „problemy”. Chodzi prawdopodobnie o wzajemne ostre zwalczanie się władz rejonowych i miejskich, o czym już informowaliśmy uprzednio na łamach naszego *Biuletynu*.

KP, 2006, nr 79 z 3 V.

„Sekretarze na wyjeździe” – przedstawiciele obwodu poza regionem

Wadim Smirnow zajął się w „Kaliningradzkiej Prawdzie” rolą przedstawicielstw Obwodu Kaliningradzkiego w Litwie, Polsce i Białorusi, a także w Moskwie i Sankt Petersburgu. Wszystkie one istnieją za pieniądze budżetowe regionu. Wcześniej były one organizacjami wydzielonymi (każde przedstawicielstwo miało swój preliminarz wydatków), szefowie przedstawicielstw zrównani

byli z naczelnikami urzędów (wydziałów), a to już jest dosyć wysoki poziom biurokratyczny. Ale z chwilą przyścia na stanowisko gubernatora Gieorgija Boosa pozbawiono ich statusu osób prawnych (i odpowiednio możliwości dysponowania pieniędzmi), obniżając w tabeli rang. Zamiast przedstawicielstw pozostali tylko przedstawiciele – Jurij Rożkow-Jurjewskij w Polsce, Siergiej Owierko w Litwie i Nikołaj Kaczanowicz w Białorusi. Przedstawiciel obwodu w Polsce dzierzawi [dzierzawił?] pomieszczenia biurowe i mieszkalne w Olsztynie, dokąd przed pięciu laty jego poprzednik Anienkow przeniósł się z Gdańska. Zdaniem dziennikarza „KP” jest to zbyt daleko od Warszawy, gdzie znajdują się główne ośrodki władzy w Polsce, stąd efektywność jego pracy jest niższa, niż należałoby oczekiwać.

Według Smirnowa, stosunki Obwodu Kaliningradzkiego z Polską „są zażyłe, bodajże, na poziome tak zwanej „dyplomacji ludowej”. Gubernator Boos, który na początku bardzo aktywnie prezentował region w najbliższych krajach sąsiednich [w Litwie, Białorusi, Niemczech], do Polski tak i nie dojechał. W ogóle wizyty w Polsce – pisze dziennikarz – to oddzielna sprawa, tam dużo polityki. Jeżeli, na przykład, w czasie wyjazdu do Litwy szef regionu spotkał się z premierem rządu i członkami jego gabinetu, a w Białorusi jeszcze i z prezydentem, to oficjalna Warszawa wątpliwe czy pójdzie na coś takiego. Zdaniem Polaków, nasz „pułap” – to wiceminister (na przykład spraw zagranicznych)”

W. Smirnow postuluje powołanie przedstawicielstw (przedstawicieli) obwodu w Berlinie i Brukseli, naturalnie po uzgodnieniu z MSZ Rosji, bowiem przesłanki ku temu są. Konieczne jest także, jego zdaniem, ożywienie pracy przedstawicieli w Moskwie i Sankt Petersburgu. Wcześniej Władisław Prochoda i Paweł Fiedosiejew mieli wysoki status, w randze wicegubernatora obwodu. Teraz ich poziom jest nieco niższy i byłoby błędem, gdyby ich funkcje zostały sprowadzone do zadań czysto organizacyjnych – spotkać wysokich gości kaliningradzkich, zamówić hotel, itd. Krótko mówiąc, sekretarzy na wyjeździe...

KP, 2006, nr 80 z 4 V.

„Gubernator kaliningradzki ma nieprofesjonalną służbę prasową”

Opinię taką wyraził przedstawiciel obwodowej organizacji społecznej „Związek Dziennikarzy”, skupiającej około 400 członków, na spotkaniu z naczelnikiem Służby Prasowej Rządu Obwodu Kaliningradzkiego moskwaninem Siergiejem Bodanowem. Wymieniono nazwisko Jeleny Wołowej, która w poprzedniej administracji obwodu była sekretarką naczelnika Urzędu Informacyjno-Analitycznego, zaś teraz pełni funkcję zastępcy naczelnika S. Bodanowa.

W okresie ostatnich trzech miesięcy Zarząd Związku Dziennikarzy dwukrotnie zwracał się do gubernatora Gieorgija Boosa o odbycie spotkania w związku z sytuacją zaistniałą w szeregu środków masowej informacji. Chodziło o zwolnienie ze stanowiska redaktora naczelnego „Kaliningradzkiej Prawdy” Tamary Zamiatinej, szefów holdingu medialnego „Kaskad” Igora Rostowa i Olgi Kotow-

skiej, postępowanie prokuratorskie przeciwko redaktorom naczelnym tygodnika „Dwornik” Arsienijowi Machłowowi i tygodnika „Kaliningradskije Nowyje Kolosa” Igorowi Rudnikowowi, odebranie akredytacji przy rządzie obwodu korespondentowi Agencji Informacyjnej „Regnum”, nagonkę na redaktorów niektórych gazet rejonowych. Uwzględniając to wszystko i oświadczenie Boosa o tym, że on zawsze jest gotów do dialogu, zarząd organizacji dziennikarskiej prosił gubernatora o spotkanie i szczerą rozmowę. Pierwszego apelu, opublikowanego w szeregu SMI i umieszczonego w Internecie, gubernator „nie zauważył”. Wówczas dziennikarze wysłali list polecony, po czym z Zarządem Związku Dziennikarzy spotkał się Siergiej Bodanow, usprawiedliwiając gubernatora nadmiernym obciążeniem pracą. Ale z Bodanowem dziennikarzom kaliningradzkim nawiązanie konstruktywnego dialogu nie powiodło się.

Kilka dni po tym spotkaniu „Pravda.ru” poinformowała, że z winy Służby Prasowej i osobiście Siergieja Bodanowa nie ukazał się w lokalnych SMI tekst pozdrowienia, wystosowanego przez gubernatora obwodu do kombatanatów z okazji 61 rocznicy zwycięstwa w II wojnie światowej, co wywołało niezadowolenie wśród weteranów. Obecnie wyjaśnieniem sprawy kto i dlaczego podstawił gubernatora obwodu zajmuje się Urząd Kontrolny Rządu Obwodowego.

www.pravda.ru z 12 i 13 V 2006.

„Who is Mister Boos”; „Czego chce Boos?”

Tygodnik „Argumenty i Fakty–Kaliningrad” publikuje w odcinkach artykuł Artiona Swietłowa pod tytułem „Who is mister Boos”. W pierwszych dwóch odcinkach majowych autor przedstawił karierę polityczną dzisiejszego gubernatora Obwodu Kaliningradzkiego, począwszy od grudnia 1995 roku, kiedy to niespełna trzydziestoletni moskwianin wybrany został deputowanym Dumy Państwowej. W trzecim – przytoczył ostrożnie wypowiedzi kilku polityków i biznesmenów kaliningradzkich o gubernatorze obwodu (Jurija Sawienki, Salomona Ginzburga, Igora Rudnikowa, Igora Rewina i Walerija Ustinowa, dyrektora Kombinat Bursztynu w Jantarnym). I o ile artykuł Swietłowa ma charakter prezentacyjny, o tyle artykuł Aleksandra Szkuratowa pt. „Czego chce Boos?”, opublikowany na portalu „Russ.ru”, jest niezwykle nieprzychylny kaliningradczykom i nacechowany wielką dozą ironii nie tylko pod adresem elity polityczno-biznesowej eksklawy, lecz także wszystkich jej mieszkańców. Autor nie oszczędza także samego Boosa. Oto „łagodniejszy” fragment tego zadziwiająco złośliwego artykułu:

„Georgij Boos przyszedł z ogromnymi zamierzeniami. Zwiększyć ludność obwodu do kilku milionów (teraz i do miliona nie dociąga). Ułożyć 700 km pierwszorzędnych dróg – idee już zatwierdzono jako program oficjalny. Zbudować w ciągu 5 lat więcej mieszkań, niż może narodzić do ich zasiedlenia spędzająca co najmniej ostatnie dziesięć lat w przesiąkniętych dymem klubach nocnych i barach, lub, w najlepszym wypadku, pociągająca piwo z butelki w kawiarniach ulicznych lub na ławkach, trzymając nogi na siedzeniach, kaliningradzka pleć

piękna. Wreszcie, odbudować krzyżackie, to jest niemieckie zamki, żeby zawrócić strumienie turystyczne. Idee są zrozumiałe, proste. Co w nich może być złego, z wyjątkiem gęstej naleciałości maniłowsczyny, nie wiadomo?

Powiedzieć, że miejscowi całkiem nie przyjęli moskwianina Boosa – to znaczy skłamać. W przeciwnym razie jak wytłumaczyć tak dobrze znany od początku lat dziewięćdziesiątych rutynowy zapał spekulacyjny, z którym kaliningradzcy zapisywali się na zorganizowane, w istocie osobiście przez (dla wielu „zaciętego wroga”) Boosa, rozdawanie ostatnich – w historii obwodu, prawdopodobnie – ulgowych ośmiu tysięcy limitów na wwóz samochodów osobowych. Jak gdyby obwód nie zaliczał się do trójki najbardziej zmotoryzowanych regionów kraju, jak gdyby od tych ośmiu tysięcy używanych samochodów zagranicznych zależałoomalże życie lub śmierć. Naród, pretendujący do „separatyizmu”, szturmował Agencję Konkursową Rządu Obwodu Kaliningradzkiego, która prowadziła sprzedaż limitów, jak Bastylię. Tylko stawką była nie wolność polityczna czy status specjalny, lecz kolejna kupa szmalu wielkości kilku tysięcy dolarów. W tym, widocznie, zawiera się odrębność kaliningradzka – względnie, mówiąc po rosyjsku, „przeciętność”.

A i F-K, 2006, nr 17, 18 i 19 z V; www.russ.ru z 15 V 2006.

„Nowym naczelnikiem Kaliningradzkiego Urzędu Celnego został 40-letni pułkownik”

Naczelnikiem Kaliningradzkiego Urzędu Celnego mianowany został 40-letni pułkownik służby celnej Oleg Brykin, który przez ostatnie prawie pięć miesięcy kierował tym urzędem jako p.o. naczelnika.

Oleg Brykin zastąpił na tym stanowisku odwołanego poprzedniego naczelnika Wiktora Borysienko.

www.pravda.ru z 21 V 2006.

„Finansowcy kaliningradzkich samorządów są przeciw przekazaniu gubernatorowi części uprawnień”

Szefowie organów finansowanych jednostek samorządowych (municipalitetów) Obwodu Kaliningradzkiego opowiedzieli się przeciwko wniesieniu zmian do ustawy federalnej „O ogólnych zasadach organizacji samorządu lokalnego w Federacji Rosyjskiej”, pozwalających gubernatorom na przejmowanie dla siebie części uprawnień szefów organów samorządów lokalnych. Takie jednolite stanowisko przyjęto 25 maja na posiedzeniu Stowarzyszenia Finansowców Jednostek Municipalnych Obwodu Kaliningradzkiego. Ich zdaniem, jest jeszcze za wcześnie na zmianę głównej ustawy samorządowej. Trzeba popracować według niej co najmniej trzy lata, żeby w terenie ocenić jej efektywność i niedostatki. Natomiast niedokładności ustawodawstwa finansowcy proponują łagodzić przy pomocy funduszy na nieprzewidziane wydatki. W opinii szefów organów finansowych samorządów, „pomyśl z kolejnym dokonaniem nowego podziału upraw-

nień – to krok wstecz w rozwoju jednostek municypalnych i rozwiązywaniu lokalnych problemów ludności, który pociągnie zmiany w około 150 aktach ustawodawczych, i co jest najważniejsze – jest sprzeczny z Konstytucją FR”.

Opinię negatywną z powodu nowego projektu ustawy finansowcy jednostek municypalnych skierowali do Rady Federacji i Dumy Państwowej FR.

O projekcie ustawy informowaliśmy w poprzednim numerze *Biuletynu*.

www.kaliningradexpert.ru z 25 V 2006.

„Gubernatorowi kaliningradzkiemu wreszcie wydali paszport nowej generacji”

29 maja gubernator G. Boos otrzymał paszport biometryczny nowej generacji. Ceremonia wydawania pierwszych w obwodzie tego typu paszportów odbyła się w siedzibie Rządu Obwodu Kaliningradzkiego. Oprócz gubernatora, dokumenty otrzymało kilkoro kaliningradczyków. Na ten dokument G. Boos czekał ponad trzy miesiące, ponieważ, jak informuje „Regnum.ru”, specjaliści Federalnej Służby Migracyjnej Rosji nie mogli poradzić sobie z oprogramowaniem komputerów, które powinny przekazywać do Moskwy w postaci cyfrowej dane biometryczne osób ubiegających się o nowy paszport.

No i wreszcie jest sukces, o czym donoszą liczne gazety kaliningradzkie.

www.regnum.ru z 29 V 2006; Z i P, 2006, nr 21 z 30 V;

RG, 2006, nr 113 z 30 V; KP, 2006, nr 96 z 30 V.

Z życia Floty Bałtyckiej i Straży Granicznej FSB

Defilada w Dniu Zwycięstwa

Po raz pierwszy w najnowszej historii Kaliningradu w Dniu Zwycięstwa na placu Zwycięstwa odbyła się defilada wojsk Garnizonu Kaliningradzkiego z udziałem techniki wojskowej, w tym także zestawów „Grad”, „Uragan” i zmodernizowanego kompleksu raketowego „Tocza-M”. 9 maja po godzinie 11. na placu Zwycięstwa ruszyła defilada z udziałem 17 kompanii defiladowych, reprezentujących trzy komponenty Floty Bałtyckiej (siły morskie, lądowe i powietrzne), a także pograniczników, milicję i kozaków – łącznie około 800 osób. Przed siedzibą merostwa miasta przejechało także 25 jednostek techniki wojskowej.

Defiladę przyjmował dowódca FB admirał Władimir Wałujew, a dowodził wiceadmirał Wasilij Apanowicz. Przemówienie uroczyste wygłosił gubernator obwodu Giergij Boos.

Wieczorem o godz. 22.00 na cześć Dnia Zwycięstwa na placu Wasilewskiego w Kaliningradzie odbył się świąteczny pokaz fajerwerków i muzyczny pt. „Wielkie Zwycięstwo”.

Przygotowaniom do Dnia Zwycięstwa i samemu świętu prasa kaliningradzka poświęciła bardzo dużo uwagi. Po raz kolejny przypomniano epizody wojenne związane z walkami w Prusach Wschodnich, zakończonymi szturmem Königsberga, sylwetki poległych i żyjących uczestników tych walk, oraz to, że w czasie walk na terytorium dzisiejszego Obwodu Kaliningradzkiego poległo, według danych oficjalnych, 119 570 żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej. Jednak grupa robocza, przygotowująca obwodową Księgę Pamięci „Nazwiemy po imieniu”, już ustaliła, nie mniej oficjalnie, nazwiska ponad 137000 poległych, i praca ta jeszcze nie jest zakończona.

Obchody Dnia Zwycięstwa wywołały duże zainteresowanie kaliningradczyków. Tylko na defiladę przyszło popatrzeć ponad 10 tys. osób, chociaż na plac Zwycięstwa weszło na podstawie przepustek specjalnych tylko tysiąc osób oficjalnych, weteranów i dziennikarzy. Pozostali, by cokolwiek zobaczyć, wdrapywali się na parapety, słupy i samochody. Odbyło się bez incydentów i nieszczęśliwych wypadków. Agencja „Regnum” zamieściła reportaż ukazujący nadzwyczajne środki zabezpieczające w trakcie prezentacji techniki wojskowej. W Rosji parady wojskowe odbyły się tylko w Kaliningradzie i Władywostoku.

Po defiladzie w niektórych zakładach pracy obwodu zorganizowano spotkania z weteranami. Nie obyło się bez wspomnień i przysłowiowych stu gramów.

www.regnum.ru z 2 i 9 V 2006; www.kaliningrad.kp.ru z 4 i 9 V 2006; SB, 2006, nr 68 z 4 V, nr 71 z 6 V; KP, 2006, nr 81 z 5 V, nr 82 z 6 V, nr 83 z 11 V; TR, 2006, nr 17 z 5-11 V; K-sa, 2006, nr 644 z 5 V; KPwK, 2006, nr 65 z 6 V, nr 66 z 10 V; www.annnews.ru z 9 V 2006.

Flotę zdał, flotę przyjął

26 maja na podstawie dekretu prezydenta FR Nr 461 z 6 maja 2006 r. i rozkazu ministra obrony FR Nr 352 z 10 maja 2006 r. admirał Władimir Prokofjewicz Wałujew przekazał dowództwo Floty Bałtyckiej wiceadmirałowi Konstantinowi Siemionowiczowi Sidience, mianowanemu nowym dowódcą Floty Bałtyckiej FR.

Obecny w czasie prezentacji nowego dowódcy Floty Bałtyckiej minister obrony narodowej Rosji Siergiej Iwanow nagroził admirała Wałujewa oficerskim pałaszem. Admirał W. Wałujew służył we Flocie Wojenno-Morskiej Związku Radzieckiego i Rosji 42 lata, z tego 27 lat na okrętach podwodnych we Flocie Północnej i Flocie Oceanu Spokojnego oraz 10 lat we Flocie Bałtyckiej jako zastępcę dowódcy, a od kwietnia 2001 do maja 2006 roku jako jej dowódca.

Nowy dowódca FB 53-letni wiceadmirał Konstantin Sidienko przybył do Kaliningradu ze stanowiska szefa sztabu Floty Oceanu Spokojnego.

www.regnum.ru z 10 i 27 V 2006; Kommiersant, 2006, nr 82 z 11 V; KP, 2006, nr 83 z 11 V, nr 96 z 30 V; RG, 2006, nr 99 z 12 V; www.pravda.ru z 12 V 2006; KP w K, 2006, nr 67 z 12 V; www.annnews.ru z 13 V 2006; SB, 2006, nr 87 z 27 V.

„Siergiej Iwanow pokazał Europie pięść”

13 maja w Kaliningradzie wicepremier i minister obrony FR Siergiej Iwanow, przedstawiając składowi osobowemu Floty Bałtyckiej nowego dowódcę – wiceadmirała Konstantina Sidienkę, oświadczył, że przed admirałem postawiono zadanie umocnienia istniejącego w regionie zgrupowania wojsk. „Należy doskonalić międzyrodzajowe różnorodne zgrupowanie wojsk, by zdolne było należycie wykonać wszystkie postawione przed nim zadania – oświadczył Siergiej Iwanow. – To zadanie jest zbieżne z expose prezydenta, wygłoszonym wobec Zgromadzenia Federalnego”. Według słów Iwanowa, admirał Sidienko będzie dowodzić nie tylko FB, ale i lotnictwem, jednostkami brzegowymi i lądowymi, „które powinny stanowić wspólny trzon, jedną pięść”.

Kaliningradzki Rejon Specjalny (*ros.* Kaliningradskij osobyj rajon, KOR) utworzony został w 1995 roku. W ramach KOR dowódca FB kieruje wszystkimi siłami wojskowymi i środkami w regionie, a w przypadku ogłoszenia sytuacji nadzwyczajnej lub okresu zagrożenia podporządkowane mu są także wojska ochrony granicy i milicja.

Do Kaliningradu minister Iwanow przyleciał samolotem rządowym razem z Konstantinem Sidienką i głównodowodzącym Floty Wojenno–Morskiej Rosji admirałem Władimirem Masorinem. Na lotnisku wojskowym w Czkałowsku spotkali ich gubernator obwodu Georgij Boos i obecnie były dowódca FB admirał Władimir Wałujew. Minister obrony i gubernator specjalnym mikrobussem opancerzonym w asyście orszaku milicyjnego udali się do sztabu FB. W sztabie S. Iwanow przyjął raport admirała Masorina o zbiorce korpusu oficerskiego, podziękował za służbę dotychczasowemu i przedstawił nowego dowódcę Floty, po czym oddał się do gabinetu dowódcy na rozmowę z Boosem.

„Liczni eksperci łączyli przyjazd Iwanowa do Kaliningradu i jego spotkanie z Georgijem Boosem nie tylko z przedstawieniem nowego dowódcy FB, ale i z problemem rozwoju biznesu turystycznego – informuje „Niezawisimaja Gazieta”. – Rzecz w tym, że systemowe ograniczenia żeglugi małych statków turystycznych z Polski, wzdłuż Mierzei Kurońskiej, po rzece Niemen, a także po malowniczych kanałach rejonów Polesskiego i Sławskiego, przeszkadzają w rozwoju turystyki. Nawiasem mówiąc, Georgij Boos w przededniu oświadczył „NG”, że tego tematu oni omawiać nie będą, gubernator zamierza porozmawiać o turystyce z dyrektorem Federalnej Służby Bezpieczeństwa FR Nikołajem Patruszewem [podlega mu także Federalna Służba Graniczna].

Po spotkaniu w sztabie FB minister S. Iwanow zwiedził budowę 180-mieszkaniowego domu dla kadry zawodowej floty. Zdaniem Olega Dzwonkowa z „Rosyjskiej Gazety”, minister jest zadowolony z rozpoczęcia realizacji w Kaliningradzie prezydenckiego programu budowy mieszkań dla wojska. Przewiduje się, że w ciągu najbliższych dwóch lat w Kaliningradzie i Bałtysku zostanie zbudowanych 1500 mieszkań. Powołana została specjalna grupa robocza Ministerstwa Obrony FR i Rządu Obwodu Kaliningradzkiego, która zajmie się określeniem

gruntów, niewykorzystywanych przez wojsko. Będą one przekazywane regionowi w zamian za budowę mieszkań dla wojska. Według Iwanowa, w tym roku Ministerstwo Finansów FR prześle regionom dodatkowe środki na zabezpieczenie przejmowania opuszczanych przez wojsko miasteczek wojskowych, co ma przyspieszyć proces ich przekazywania organom władz lokalnych.

www.ng.ru z 15 V 2006; KP, 2006, nr 86 z 16 V; RG, 2006, nr 101 z 16 V; SB, 2006, nr 83 z 27 V.

„W chowanego z komisariatem wojskowym” – wiosenny pobór

„Wiktor Illarionow. Wiosenna kampania poborowa w regionie przebiega w sposób skomplikowany. W porównaniu z rokiem ubiegłym trzykrotnie zwiększyła się liczba uchylających się. Doręczenie wezwania młodzieńcom w wieku poborowym niejednokrotnie nie jest możliwe, a rodzice nie mają pojęcia, gdzie zapodział się ich syn. W celu zaprowadzenia porządku w tej sprawie w rejonach powołano specjalne grupy operacyjne, które zajmują się poszukiwaniem uciekinierów. W Rejonie Moskiewskim Kaliningradu czterem doręczono wezwania, sprawy poszukiwawcze 65 uchylających się przekazano do USW, do prokuratury skierowano trzy materiały.

O tym mówiło się na posiedzeniu Obwodowej Komisji Poborowej pod przewodnictwem gubernatora Gieorgija Boosa, które odbyło się w komisariacie wojskowym Rejonu Moskiewskiego Kaliningradu i na którym przeanalizowano przebieg poboru wiosennego w całym obwodzie.

Kontyngent poborowych w tym rejonie wynosi 437 osób. Według harmonogramu należy powołać do zasadniczej służby wojskowej 80 poborowych. W tym roku poborowym wysłano 262 wezwania, dotarło do adresatów 250. Spośród poborowych jedna trzecia nigdzie nie pracuje, tyle samo wychowywało się w rodzinach niepełnych i niepomyślnych. Do odbycia służby wcielono 45 osób, 16 wyraziło chęć nauki w szkołach wojskowych. Odroczenie otrzymało 136 osób, z nich 116 – studenci. Z uwagi na stan zdrowia zwolniono 66 poborowych. W roku ubiegłym zdatność poborowych do służby wojskowej pod względem stanu zdrowia wynosiła 80%, w tym 72.

W Gusiewie do komisji poborowej zgłosiło się 134 osoby. Za zdolnych do służby wojskowej uznano tylko 39 chłopców. A tymczasem według planu ten okręg miejski (dawniej rejon) powinien dać 50 poborowych. Komisariat wojskowy poszukuje 12 tych, którzy nie zgłosili się. Akurat starczyłoby, by wykonać plan poboru.

19 maja z lotniska w Czkałowsku dwa samoloty transportowe wywiozły 130 poborowych z Obwodu Kaliningradzkiego do Moskwy i Sewastopola, gdzie przejdą oni przygotowania w oddziałach szkolnych. Poborowych pożegnał na lotnisku gubernator Boos.

KP, 2006, nr 81 z 5 V, nr 90 z 20 V; RG, 2006, nr 107 z 23 V.

Bezpieczeństwo publiczne

„Bohaterowie wojny narkotykowej”

Gubernator G. Boos oskarżył służby siłowe o to, że obwód nie stał się szczęśliwym regionem bez narkotyków. Region kaliningradzki zalicza się do sześciu terytoriów rosyjskich, gdzie najbardziej rozpowszechniona jest narkomania. Specjaliści twierdzą, że 80% narkotyków i środków psychotropowych jest wwożonych do obwodu z zewnątrz, pomimo, że jest on ze wszystkich stron otoczony chronionymi granicami i już przez samo to powinien stać się strefą wolną od narkotyków.

Aktualnie w obwodzie, według danych regionalnej służby ds. kontroli rozpowszechniania narkotyków, jest 34 tysięcy osób uzależnionych. Z przyczyn związanych z zażywaniem narkotyków w 2003 roku zginęło 126 osób, w 2004 – 300, w 2005 – 445, w pierwszym kwartale roku bieżącego – 91. Według danych organów ochrony zdrowia, prawie każdy drugi podrostek w wieku 15–16 lat już ma doświadczenie zażywania silnie działających środków psychotropowych. Podstawowy wiek pierwszego kontaktu z takimi środkami – 11–14 lat (41%) i 15–17 lat (51%). Około 10% zakażeń wirusem HIV następuje poprzez użycie wspólnej strzykawki przez narkomanów.

Nagłośnienie tych danych oraz danych dotyczących „walki z dealerami narkotykowymi”, ujawnionych na specjalnym posiedzeniu rządu obwodowego, dało powód gubernatorowi Boosowi do ostrej wypowiedzi zarówno o dotychczasowej realizacji programu zwalczania narkomanii, jak i o działalności regionalnego urzędu antynarkotykowego. Jego zdaniem, „program zestarzał się, zaplanowane przedsięwzięcia nie są realizowane, a życie narkotykowe rozwija się”. Działalność wspomnianego urzędu gubernator nazwał „skandalicznie złą”.

Za obecną „skomplikowaną sytuację” z zażywaniem narkotyków winę ponoszą również urzędy FSB i milicji, a także celnicy z pogranicznikami – uważa Boos. „Nie rozumiem, kto u nas jest rzeczywistym gospodarzem na granicy – my czy kurierzy narkotykowi? – pytał gubernator. – Jeżeli w takiej ilości narkotyki napływają do obwodu, to oznacza, że ci, którzy stoją na straży granicy, albo przez palce patrzą na tych, którzy zajmują się tego rodzaju biznesem, albo sami w nim uczestniczą. Tak to należy rozumieć? Jedni „przykrywają” dostawy, inni – ich handel detaliczny. Urząd FSB z pogranicznikami jest w stanie wziąć granicę pod ostrą kontrolę – podsumował Boos. – I w takim przypadku możemy być szczęśliwym regionem rosyjskim w ogóle bez narkotyków”.

Gubernator zaproponował całkowicie przepracować regionalny program antynarkotykowy z myślą o latach 2007–2010, a na razie realizować bardziej zdecydowanie ten, który jest.

TR, nr 17 z 5-11 V; KPwK, nr 66 z 10 V; RG, nr 99 z 12 V, nr 107 z 23 V; ZiP, nr 19 z 16 V, nr 20 z 23 V; www.rosbalt.ru z 18 V; KP, 2006, nr 89 z 19 V.

„Według danych statystyki milicyjnej”

„Sytuacja operacyjna w Obwodzie Kaliningradzkim zachowuje stabilność. W okresie pierwszych czterech miesięcy br. organom spraw wewnętrznych (mili-cji) udało się nie dopuścić do jej komplikacji i generalnie uzyskać utrzymanie pozytywnych tendencji w swojej działalności operacyjno-służbowej, osiągniętych wcześniej” – informują Jelena Czajka i Andriej Jałow w tygodniku „Zakon i Po-riadok” z 16 maja br., powołując się na analityków sztabu Obwodowego Urzędu Spraw Wewnętrznych.

W tym okresie w obwodzie milicja zarejestrowała 7822 przestępstwa, o 9,3% mniej, niż w takim samym okresie roku poprzedniego. Zmniejszyła się liczba cięż-kich i szczególnie ciężkich przestępstw o 8,5% (z 2966 do 2713). Mniej prze-stępstw popełniono przeciw osobie (-22,4%), mniej było faktów przyczynienia szkody na zdrowiu z zejściem śmiertelnym (-18,2%), mniej przestępstw przeciw-ko własności (-7,5%), kradzieży samochodów (-18%), kradzieży bydła (-4,1%), metalu (-43,1%), mniej grabieży (-4,3%), rozbojów (-42,5%).

Organy spraw wewnętrznych wspólnie z funkcjonariuszami innych struktur ochrony prawa ujawniły i przerwały 1259 przestępstw gospodarczych. Wykryto też 127 przestępstw przeciwko władzy państwowej i interesom służby państwo-wej (+19,7%). Do odpowiedzialności karnej pociągnięto 11 osób za przestępstwa popełnione w czasie służby. Wykryto 79 przestępstw podatkowych, w roku ubie-głym – 39. Suma wyrównanych strat po zakończeniu spraw karnych zwiększyła się z 22,655 do 48,984 milionów rubli.

Milicja przeprowadziła 8630 kontroli przedsiębiorstw i organizacji, działają-cych w odpowiednich sferach. W rezultacie wykryto 13 przestępstw, 1571 naru-szeń prawa administracyjnego, przerwano działalność 16 nielegalnych wytwórni napojów alkoholowych, wycofując z obrotu 26130 dekalitrów produkcji alkoholo-wej.

Za naruszenie przepisów prawa od obywateli i organizacji odebrano, a także dobrowolnie zdano 864 jednostki broni, 4356 naboji i pocisków, ponad dwa kilo-gramy materiałów wybuchowych, dwa urządzenia wybuchowe. Wykryto 95 prze-stępstw związanych z bezprawnym obrotem bronią.

W rezultacie kompleksowych przedsięwzięć operacyjno-profilaktycznych ode-brano 218 ton metali czarnych i kolorowych, 1050 kg bursztynu, 361,845 gramów narkotyków, w tym 39,809 gramów heroiny.

Łącznie w okresie 4 miesięcy wykryto sprawców 3683 przestępstw, w tym 1223 sprawców przestępstw ciężkich i szczególnie ciężkich. Wykrywalność wy-niosła 47,1%.

Tygodnik „Zakon i Poriadok” prowadzi na swoich łamach „*Kryminalną kronikę tygodnia*”, podając dane dotyczące zarejestrowanych przestępstw z poprzedniego tygodnia oraz liczbę przestępców złapanych na gorącym uczynku lub wykrytych wkrótce po popełnieniu czynu.

Z i P, 2006, nr 19 z 16 V.

„Ku uwadze studentów i maturzystów!” – akredytacja uczelni wyższych

Obwodowe Ministerstwo Oświaty opublikowało wykaz uczelni wyższych regionu, działalność których stoi teraz pod dużym znakiem zapytania. Federalna Służba ds. Nadzoru w Sferze Oświaty i Nauki (skrót ros. Rosobrnadzor), po dokonaniu oceny filii uczelni stołecznych (moskiewskich i petersburskich), wydała mało pocieszający werdykt.

W sześciu filiach wyższych uczelni zawodowych (państwowych i prywatnych) wstrzymano obowiązywanie licencji. Do czasu jej przywrócenia zabroniono im prowadzenia kształcenia, przyjmowania dokumentów od absolwentów szkół średnich, a także prowadzenia egzaminów wstępnych. Zawieszenie ważności licencji w większości z nich obowiązuje do 15 września br.

Jedna uczelnia pozbawiona została akredytacji państwowej w zakresie specjalności „Zarządzanie państwowe i municypalne”. Trzy filie (w Gwardiejsku, Czerniachowsku i Kaliningradzie) dwóch uczelni moskiewskich zostały w ogóle zlikwidowane. O studentów tych uczelni, zgodnie z prawem, powinni zatroszczyć się ich założyciele, jednak młodzi ludzie mogą zadbać o siebie sami. Można poczekać, póki filia usunie wszystkie niedostatki, tym bardziej, że wszystkie uczelnie oświadczyły o takich zamierzeniach. Można zwrócić się do sądu z pretensją lub przenieść się do innej uczelni – instruuje Ministerstwo Oświaty poszkodowanych studentów.

Szczegółowy wykaz filii, którym zawieszono obowiązywanie lub odebrano licencje, opublikowany został w tygodniku „Tridiewiatyj Region” i na stronie internetowej rządu obwodowego.

www.gov.kaliningrad.ru z 4 V 2006; TR, 2006, nr 17 z 5-11 V;

A i F-K, 2006, nr 19 z V.

„W Kaliningradzie po raz pierwszy zorganizowano noc muzealną”

Z 19 na 20 maja w Kaliningradzie po raz pierwszy zorganizowano noc muzealną. Pod hasłem „Sztuka zamiast snu” w mieście tej nocy czynne były cztery placówki muzealne od godziny 20.00 do 4.00. Muzeum Sztuki Współczesnej zaprezentowało prace zwycięzców konkursu międzynarodowego „Wieża Kronprinz. Drugie przybycie”. W Muzeum „Brama Królewska” tej nocy panował jazz. W Muzeum Bursztynu zorganizowano przedstawienie z elementami body-artu. Ale najwspanialsze widowisko, co podkreślają wszyscy sprawozdawcy prasowi, oczekiwało tych, którzy zdecydowali się zamienić sen na sztukę w Bramie Friedlandzkiej. Tam właśnie swój kunszt ku zadowoleniu widzów zaprezentowali m.in. artyści teatru ognia „Salamandra” z Bartoszyca.

KP, 2006, nr 81 z 5 V, nr 91 z 23 V; www.westrus.ru z 10 V 2006; www.region.ru z 23 V 2006; www.kaliningradka.ru z 23 V 2006; K-d, 2006, nr 20 z 23-29 V.

Cechy zdrowotne i demograficzne populacji kaliningradzkiej

12 maja rząd Obwodu Kaliningradzkiego rozpatrzył dwa projekty długoterminowych kompleksowych programów – w zakresie rozwoju ochrony zdrowia oraz kultury fizycznej i sportu. Projekty, przedstawione przez ministra zdrowia Jelenę Klujkową i jej zastępcę Irka Gimajewa, spotkały się z krytyką innych członków rządu i gubernatora obwodu, głównie z powodu zakusów ich autorów na wielkie pieniądze budżetowe: na ochronę zdrowia w latach 2006–2016 – 3 mld 480 mln (w tym 2 mld 452 mln z budżetu obwodowego), a na kulturę fizyczną i sport – 4 mld 776 mln rubli. Większość członków rządu zgodziła się z opinią ministra finansów Jeleny Matwiejewej, która stwierdziła, że założone w projektach cele do osiągnięcia i drogi dochodzenia do tych celów nie uzasadniają aż tak ogromnych wydatków. Gubernator Georgij Boos zwrócił uwagę autorom projektów na to, że przy programowaniu należało orientować się na przedsięwzięcia, które będą przyczyniać się do rzeczywistej poprawy stanu zdrowia ludzi, a nie dopasowywać te przedsięwzięcia do przydzielanych pieniędzy. Zdaniem gubernatora, nawet tak dużych pieniędzy nie byłoby żal, gdyby zaplanowane cele gwarantowały osiągnięcie czasu trwania życia kaliningradczyków zbliżonego do czasu trwania życia sąsiadów – Polaków i Litwinów.

Z zaprezentowanych przez ministra zdrowia materiałów wynika, że w 2005 roku średni czas życia mieszkańców obwodu wynosił 62 lata, podczas gdy w FR – 65,5, w Polsce – 72, 2, a w Litwie 74,7 lat. Krótki czas życia kaliningradczyków J. Klujkowa wyjaśniła „właściwością kaliningradzkiej populacji”. Jej zdaniem, ta właściwość wynika z tego, że obwód zasiedlają przesiedleńcy z różnych krajów. Rdzenni mieszkańcy, nie zmieniający miejsca zamieszkania, zwykle żyją dłużej – jest to fakt medyczny.

Po dwugodzinnej dyskusji zaprezentowane projekty programów nie zostały przyjęte przez rząd. Gubernator Boos wyznaczył dwumiesięczny okres czasu na ich dopracowanie.

RG, 2006, nr 99 z 12 V, nr 101 z 16 V; KP, 2006, nr 85 z 13 V.

Ośrodek Badań Europejskich w Rosyjskim Uniwersytecie Państwowym im. I. Kanta

13 maja w Rosyjskim Uniwersytecie Państwowym im. I. Kanta w Kaliningradzie otwarto Ośrodek Badań Europejskich. Do zadań ośrodka należeć będą badania i rozpowszechnianie informacji o procesach zachodzących w Unii Europejskiej. Przy czym nie tylko w sferze oświatowej, ale i w innych dziedzinach – ekonomicznej, politycznej i społecznej.

„Pracujemy nie tylko dla studentów – powiedział naczelnik Działu Międzynarodowego RUP Dina Szelag. – Ośrodek jest otwarty dla wszystkich chętnych. Z naszych usług bezpłatnie będą mogli skorzystać urzędnicy i przedstawiciele biznesu”.

RG, 2006, nr 99 z 12 V.

Gospodarka Obwodu

Dwa miesiące pod rządami nowej ustawy o SSE

W związku z wejściem w życie nowej ustawy O SSE, od 1 kwietnia na terytorium Obwodu Kaliningradzkiego, jednocześnie ze wszystkimi normami ustawodawstwa celnego, obowiązującego bez ograniczeń, dodatkowo funkcjonują dwa systemy prawne działalności przedsiębiorczej. O tym, na co urzędy celne zezwalają zgodnie z nową ustawą, opowiedział „Komsomolskiej Prawdzie – Kaliningrad” zastępca naczelnika federalnych dochodów celnych Oddziału Kaliningradzkiego Północno-Zachodniego Zarządu Celnego Dmitrij Czerniak.

Otóż każdy z systemów (reżimów) ma swoje cechy szczególne. Charakterystyczną cechą obydwu jest to, że korzystać z postanowień ustawy mogą tylko osoby prawne, rejestracja państwowa których dokonana została w Obwodzie Kaliningradzkim. Przy tym deklarantem towarów mogą być także tylko osoby prawne, zarejestrowane na terytorium Obwodu Kaliningradzkiego. Cecha druga – ograniczenie terminu kontroli towarów i środków transportowych, wwożonych na terytorium SSE, do dwudziestu czterech godzin od momentu udzielenia niezbędnych informacji i okazania towarów organowi celnemu.

System podstawowy działalności przedsiębiorczej, przewidziany w rozdziale 3 ustawy, przeznaczony jest dla wszystkich bez wyjątku osób prawnych, rejestracja których dokonana została na terytorium obwodu. W stosunku do towarów, wwożonych przez nie na terytorium Obwodu Kaliningradzkiego, obowiązuje tryb celny „wolnej strefy celnej”, przewidujący zwolnienie od uiszczenia płatności celnych (oprócz opłat za czynności celne).

Tryb „wolnej strefy celnej” nie stosuje się:

– w odniesieniu do towarów podlegających akcyzie (z wyjątkiem samochodów osobowych, okres udzielania ulg na które utrzymany został do 1 lipca 2006 r. Warunkiem obowiązkowym jest oryginał zaświadczenia, wydane zgodnie z wynikami przetargu na sprzedaż limitów);

– w odniesieniu do towarów zabronionych do umieszczenia w trybie „wolnej strefy celnej” według wykazu zatwierdzonego przez Rząd FR (Postanowienie Nr 186 z 31 III 2006 r. „O wykazie towarów, zabronionych do umieszczenia w trybie celnym wolnej strefy celnej, stosowanym w Obwodzie Kaliningradzkim”). (Zob.: www.pravitelstvo.gov.ru).

Przy wywozie wcześniej wwiezionych towarów i (lub) produktów ich przetworzenia do „wielkiej Rosji” obowiązuje system (tryb) „produkcja do spożycia wewnętrznego” z opłatą należności celnych i podatków w trybie ogólnie ustalonym (oprócz opłat za czynności celne). Przy tym uczestnik zewnętrznej działalności gospodarczej ma możliwość wyboru sposobu naliczenia płatności celnych.

Po pierwsze, to mogą być płatności naliczone na towar według stawek i wartości celnej w chwili zgłoszenia trybu „produkcja do spożycia wewnętrznego”.

Po drugie, to mogą być sumy opłat celnych i podatków, naliczone na wwiezio-
ne w trybie „wolnej strefy celnej” i wykorzystane w produkcji towary (materiały,
surowce, podzespoły). W tym przypadku, uczestnik zewnętrznej działalności go-
spodarczej powinien zapewnić procedurę identyfikacji towaru, ustaloną w artyku-
le 11 ustawy.

Osoby prawne, które wcześniej funkcjonowały według ustawy o SSE, zgodnie
z artykułem 8 nowej ustawy mogą w okresie 10 lat pracować według starych za-
sad, ale z zastosowaniem dodatkowych właściwości trybu „wolnej strefy celnej”.

Kryteria wystarczającego przetworzenia były stosowane na terytorium obwo-
du także wcześniej, ale w nowej redakcji one uległy istotnym zmianom. Jeżeli
wcześniej do uznania towaru za „pochodzący z terytorium SSE” konieczne było
jednoczesne spełnienie dwóch kryteriów wystarczającego przetworzenia – zmia-
na kodu towaru według TN WED [nazwa celna towaru stosowana w zewnętrznej
działalności gospodarczej] i uzyskania udziału procentowego wartości dodanej
30%, a w odniesieniu do towarów elektronicznych – 15%, to teraz wystarcza
spełnienie jednego dowolnego warunku.

Eksport towarów, z udzieleniem ulg w zakresie opłat celnych wywozowych,
stał się możliwy tylko w przypadku wywozu produktów przetworzenia towarów,
wcześniej wwiezionych w trybie „wolnej strefy celnej”.

Co zaś dotyczy towarowego transportu samochodowego, morskigo i powietrz-
nego, wwiezionego przez uczestników zewnętrznej działalności gospodarczej
według starej ustawy (oclonnych z prawem korzystania w obwodzie), to ich wyko-
rzystanie na terytorium „wielkiej Rosji” możliwe jest tylko w zakresie realizacji
przewozów do regionu i z powrotem.

Do tej pory nie funkcjonuje jeszcze mechanizm uproszczonego wjazdu do
Obwodu Kaliningradzkiego biznesmenów zagranicznych, przewidziany w arty-
kule 19 nowej ustawy. Brakuje dwóch aktów wykonawczych, które powinno
wydać MSZ FR. Konsul RFN w Kaliningradzie Guido Herz, a także inni dyplo-
maci zagraniczni, rezydujący w tym mieście, są zdania, że artykuł 19 nowej
ustawy niewiele wnosi, ponieważ dotyczy tylko tych obcokrajowców, którzy już
włożyli niemałe pieniądze w gospodarkę kaliningradzką. Ci zaś, którzy jeszcze
nie podjęli decyzji o prowadzeniu biznesu w regionie i zamierzają pojechać do
Kaliningradu, żeby „przyjrzeć się”, będą zmuszeni uzyskiwać wizy na zasadach
ogólnych, a nie na granicy w trybie uproszczonym.

www.kaliningrad.kp.ru z 3 V; www2.kaskad-info.ru z 3-11 V 2006; K-d, 2006, nr
17 z 3-11 V; www.b-online.ru z 5 V 2006; Biznes, 2006, nr 80 z 5 V;
KP, 2006, nr 81 z 6 V; TR, 2006, nr 18 z 12-18 V.

**„W Obwodzie Kaliningradzkim będzie rozwijana produkcja kompute-
rów”... i stali, trwa budowa wielkich biurów**

W rejonie Gwardiejskim Obwodu Kaliningradzkiego będzie zbudowany wielki
zakład do produkcji komputerów. Poinformował o tym 12 maja w czasie konfe-

rencji prasowej gubernator Georgij Boos. Według jego słów, „już na starcie wielkość produkcji w tym przedsiębiorstwie wyniesie około 1 miliarda dolarów” (?) Przy tym własny udział wartości dodanej wyniesie 20% z postępującym jej zwiększeniem w wyniku produkcji szeregu podzespołów na miejscu.

Gubernator poinformował także o wstępnym wyborze jednego z dwóch wariantów uzasadnienia techniczno-ekonomicznego budowy huty stali, w którą planuje się zainwestować około 3,5 mld dolarów. „W tej produkcji będą zastosowane technologie dnia jutrzejszego, najświeższe opracowania naukowe – zapewnił Boos. – Nawiasem mówiąc, wszystkie nowe przedsiębiorstwa, które planuje się uruchomić na terytorium obwodu, będą wyposażone według ostatniego słowa techniki, ponieważ nastawiamy się na wytwarzanie produkcji eksportowej”.

W stolicy obwodu trwa bum budowlany, i szczególnie widoczna jest aktywność budowlana w dziedzinie nieruchomości komercyjnych. Niebawem oddane zostaną do użytku „Bałtycki Ośrodek Biznesu” na alei Moskiewskiej, „Kalininograd Plaza” na alei Leninowskiej, „Akropol” na ulicy Gorkiego. W trakcie budowy jest jeszcze kilka wielofunkcyjnych obiektów w centrum miasta. Kompania „Protostroj” («grupa inwestorów prywatnych z Moskwy i Kaliningradu, którzy inwestują własne środki» – jak ją enigmatycznie określa kierownictwo spółki] zamierza włożyć w dokończenie Domu Rad 20 mln dolarów, uzyskując za to 12 tys. m² pomieszczeń biurowych i handlowych oraz ośrodek koncertowo-rozrywkowy o powierzchni 4,5 tys. m²

Moskiewski „BIN-Bank” buduje na ulicy Czerniachowskiego wielofunkcyjny zespół obiektów Chover House o łącznej powierzchni 48,8 tys. m², w którym znajdzie się czterogwiazdkowy hotel o 180 pokojach, ośrodek biznesu klasy B+ (11540 m²), handlowy ośrodek mody (13170 m²) i fitness-club (około 700 m²), dziecięcy ośrodek zabawowy (około 1000 m²) i parking podziemny na 300 miejsc. Koszt całego przedsięwzięcia – około 50 mln dolarów. W realizacji projektu uczestniczą zachodnie kompanie architektoniczne (irlandzka Murrayolaire Architects, IMB Asymetria Architects z Polski) i firmy budowlane (wykonawca generalny – Budimex). Przewidywany termin oddania do użytku – IV kwartał 2007 roku.

Wspomnieć należy także o rozpoczęciu budowy zespołu wielofunkcyjnego „Europa-Centr” przez holding Gamma Menagement Group i rychłej przebudowie sali kinowo-koncertowej „Rossija” na placu Zwycięstwa.

www.b-online.ru z 5 V 2006; www.rosbalt.ru z 12 V 2006;

www.kaliningrad.kp.ru z 23 V 2006.

„Limit gazowy inwestorów nie powstrzyma”

Przy realizacji projektów przemysłowych na wielką skalę w obwodzie inwestorzy otrzymają niezbędne limity gazu – oświadczył minister przemysłu rządu obwodowego Nikołaj Własienko. Problem zwiększenia limitów gazu ziemnego, przydzielonego obwodowi, będzie rozwiązywany bezpośrednio z „Gazpromem”.

Tak, na przykład, będą dogadywać się z kierownictwem „Gazpromu” inwestorzy, planujący zbudowanie w ekskławie huty stali.

Memorandum o budowie huty na terytorium regionu było podpisane między Rosją i Niemcami przy poprzednim gubernatorze Władimirze Jegorowie. Wówczas mówiło się także o dużej energochłonności tego projektu (gazu ziemnego huta będzie potrzebowała około 250 mln m³), i gubernator planował rozpocząć rokowania z „Gazpromem”. Minęło kilka lat. W tym czasie „Gazprom” ogłosił, że nie będzie ciągnąć do obwodu nitki od Gazociągu Północnoeuropejskiego, który zostanie poprowadzony po dnie Bałtyku. I dlatego kaliningradczykom przyjdzie się zadowolić tymi ilościami gazu, które docierają do regionu gazociągiem biegnącym przez Białoruś i Litwę. Jednak i w tej sytuacji, zdaniem ministra Własienki, interesy odbiorców nie będą naruszone, ponieważ inwestorzy bezpośrednio dogadają się z „Gazpromem” o zwiększeniu limitów.

Według oświadczenia Własienki, przy gubernatorze teraz utworzono ekspercką radę ekonomiczną, do której weszli szefowie lokalnych stowarzyszeń biznesowych i organizacji społecznych. Jej zadaniem jest monitoring sytuacji gospodarczej i podejmowanie na tej podstawie decyzji administracyjnych.

Minister zarysował także sytuację w sferze turystyki. Turystyce przyjazdowej przeszkadzają bariery graniczne i celne, a także istnienie w obwodzie rejonów, odwiedzanie których przez turystów jest ograniczone. To dotyczy terenów przygranicznych. Nie mogą wpłynąć na wody wewnętrzne obwodu statki państw sąsiednich – Litwy i Polski, nie mówiąc już o innych państwach. To, z kolei, negatywnie odbija się na rozwoju turystyki wodnej, chociaż potencjał jest ogromny. Uprościć procedurę przekraczania granicy przez turystów i rozwiązać inne problemy można tylko zmieniając odpowiednie ustawy federalne. Teraz w rządzie obwodu przygotowane jest pismo na nazwisko szefa FSB FR z prośbą o rozpatrzenie problemu dopuszczenia turystów we wszystkie rejonu obwodu. Prócz tego władze obwodowe zamierzają poprosić władze federalne o preferencje dla utworzenia w ramach SSE – specjalnej turystycznej strefy rekreacyjnej. Cel – dać możliwość działania tym podmiotom gospodarczym, które zostały pozbawione ulg z chwilą wejścia w życie nowej ustawy o SSE.

RG, 2006 nr 101 z 16 V; KP, 2006, nr 96 z 30 V.

Praca i płaca w Obwodzie Kaliningradzkim

Poziom bezrobocia w Obwodzie Kaliningradzkim jest niski – 1,7%. Oficjalnie liczba zarejestrowanych bezrobotnych w całym obwodzie nie przekracza 9 tysięcy, przy 511 tysiącach osobach gospodarczo aktywnych. [Nieoficjalnie bezrobotnych jest znacznie więcej, szczególnie na wsi w północno-wschodnich rejonach obwodu.]

Średnia płaca w obwodzie – 7361 rubli, przy tym najwyższa jest w przedsiębiorstwach prowadzących wydobywanie kopalin użytecznych, głównie ropy naftowej: 17 tysięcy rubli.

Najniższa płaca – w przedsiębiorstwach przemysłu przetwórczego – nieco ponad 3 tys. rubli. Jest to nawet mniej, niż ustalone minimum socjalne (fizjologiczne). Średnio wynosi ono 3330 rubli, dla emerytów – 2413 rubli, dla ludności w wieku zdolności do pracy – 3651 rubli.

Według danych Ministerstwa Polityki Społecznej i Pracy, w pierwszym kwartale br. w zasadzie wynagrodzenie było wypłacane w porę. Zadłużenie, przekraczające 4 miliony rubli, ma tylko 9 przedsiębiorstw (siedem – produkcyjnych, dwa – w sferze socjalnej).

Regionalne zasiłki socjalne różnego rodzaju w obwodzie pobiera ponad 107 tys. osób. W okresie pierwszych trzech miesięcy wypłacono im ponad 90 mln rubli. Państwową pomoc socjalną z budżetu obwodowego otrzymało ponad 42 tys. osób (łącznie 13 mln rubli), imienną z różnych źródeł ponad 6 tys. osób, humanitarną – ponad 30 tys. osób. Dla najbardziej potrzebujących w obwodzie funkcjonuje 15 placówek opieki socjalnej nad rodziną i dziećmi oraz 14 stacjonarnych i 22 niestacjonarnych placówek, świadczących niezbędną pomoc ludziom w podeszłym wieku i inwalidom.

RG, 2006, nr 101 z 16 V, nr 102 z 17 V.

„Tanie samochody” drogo kosztują

Nowa ustawa o SSE zniósła limitowanie wwozu z zagranicy samochodów osobowych do Obwodu Kaliningradzkiego na warunkach ulgowych. Władze obwodu wystarały się w rządzie federalnym o jednorazowe zezwolenie na wwóz na warunkach poprzednich 8 tys. samochodów w terminie do 1 lipca br. Ogłoszono przetarg na sprzedaż limitów, zastrzegając, że każdy kaliningradczyk może ubiegać się o prawo wwozu jednego samochodu, pod warunkiem że prowadzi zarejestrowaną działalność gospodarczą. Większość chętnych do sprowadzenia samochodu poddało się mitrędze biurokratycznej związanej z rejestracją. By uzyskać upragnione zaświadczenie uprawniające do wwozu z zagranicy samochodu, należało jeszcze zadeklarować pewną kwotę pieniędzy, no i wygrać przetarg. Deklarowano więc kwoty od 3 do 30 i więcej tysięcy rubli. O warunkach i przebiegu przetargu dziennikarze kaliningradcy wyleli na papier rzekę atramentu. Pod koniec kwietnia i na początku maja szczęśliwi zwycięzcy przetargu ruszyli na Zachód po upragnione cztery koła, nie całkiem zdając sobie sprawę, że od 22 kwietnia br. wszedł w życie specjalny regulamin techniczny „O wymaganiach wobec techniki samochodowej, dopuszczanej do obrotu na terytorium Federacji Rosyjskiej, pod względem wyrzutu substancji szkodliwych (zanieczyszczających)”, zatwierdzony postanowieniem Rządu FR z 12 października 2005 r. Nr 609.

Pomijając tu opisywanie zawilej procedury wprowadzania w życie tego regulaminu przez Federalną Agencję ds. Regulacji Technicznych i Metrologii FR [ros. Rostechregulowanie], o czym jest mowa w piśmie gubernatora G. Boosa do premiera Rządu FR Michaiła Fradkowa z 24 maja br. (zob. www.gov.kaliningrad.ru), jego wejście w życie spowodowało, że graniczne służby celne FR

zaczęły wymagać od importerów okazania certyfikatu, potwierdzającego fakt, że pojazd odpowiada wymogom określonym w standardzie „Euro-2”. A ponieważ większość kaliningradczyków sprowadzała z zagranicy samochody używane i nie posiadała wymaganego certyfikatu, to wkrótce na granicy polsko-rosyjskiej na wjazd do obwodu ustawiła się kolejka z 5,5 tysięcy pojazdów. Co było dalej nie trudno się domyślić. Niezadowolenie, protesty, wiece, apel gubernatora do rządu federalnego o odroczenie wprowadzenia w życie owego regulaminu, niebываły szum prasowy, itd.

30 maja „Rosyjska Gazeta” poinformowała, że system neutralizacji spalin, odpowiadający standardowi „Euro-2”, będą mogli zainstalować na importowanych samochodach używanych specjaliści jednego z kaliningradzkich ośrodków serwisowych (za kilka tysięcy rubli), po czym samochód powinien być poddany ekspertyzie w specjalistycznym ośrodku w Kaliningradzie (też nie za darmo) i dopiero wówczas można będzie ubiegać się o wydanie certyfikatu w Kaliningradzkim Ośrodku Standaryzacji i Metrologii. Uzyskany certyfikat pozwoli na zarejestrowanie pojazdu w Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego [ros. GIBDD, dawniej GAI]. Służby celne umożliwią uprzednio warunkowe wwiezienie samochodu, zatrzymując jego paszport techniczny. Z milicją uzgodniono, że samochody bez paszportów, których wwóz odbył się na zasadzie warunkowej, będą mogły jeździć po mieście, żeby zakończyć procedurę uzyskiwania certyfikatu i otrzymania z powrotem paszportu technicznego w urzędzie celnym.

Znacznie mniej problemów będą mieli przedsiębiorcy (wszak zarejestrowali się jako indywidualne osoby prawne), którzy nabyli samochody, modele których wymienione są w wykazie Rostechregulowania jako odpowiadające standardowi „Euro-2”. Takie samochody są wwożone na terytorium rosyjskie w ogóle bez uzyskiwania certyfikatów ekologicznych.

O wielkości problemu, zrodzonego w trakcie realizacji ostatniego „ulgowego” wwozu samochodów, głównie używanych, z zagranicy do obwodu świadczy liczba publikacji na ten temat tylko w „Kaliningradzkiej Prawdzie”:

KP, 2006, nr 80 z 4 V, nr 82 z 6 V, nr 85 z 13 V, nr 87 z 17 V, nr 88 z 18 V, nr 91 z 23 V, nr 93 z 25 V, nr 94 z 26 V, nr 96 z 30 V; KP w K, 2006, nr 67 z 12 V, nr 71 z 19 V; TR, 2006, nr 17 z 5-11 V, nr 20 z 26 V-1 VI; RG, 2006, nr 107 z 23 V, nr 113 z 30 V; K-d, 2006, nr 20 z 23-29 V; A i F-K, 2006, nr 19 z V; www.regnum.ru z 24 i 26 V 2006; www.gov.kaliningrad.ru z 24 V 2006; www.auto39.ru z 23 V 2006.

„Kaliningrad obiektywnie dzisiaj nie jest gotów do tego, by wyjść na międzynarodowy rynek inwestycji kapitałowych”

Do takiego wniosku doszli deputowani Rady Miejskiej Kaliningradu z Komisji ds. Pozyskania Inwestycji. Według słów przewodniczącego komisji Aleksandra Kowalskiego, poważnym inwestorom trudno rozwinąć się w Kaliningradzie. Historyczne centrum miasta jest ciasno zabudowane, komunikacje inżynierskie i transportowe pracują z maksymalnym obciążeniem. Peryferia miejskie

nie sposób włączyć do obrotu z tego powodu, że do nich nie są doprowadzone sieci magistralne. Deputowani, przedstawiciele merostwa i eksperci zwrócili uwagę na konieczność istotnego rozszerzenia instrumentów polityki inwestycyjnej, stosowanych w mieście. Prócz tego, należy opracować regulamin pracy nad projektami inwestycyjnymi.

www.westrus.ru z 26 V 2006.

Kaliningrad – świat

„Żeby nie gadali bez zastanowienia się” – zapowiedź powołania rady koordynacyjnej

„Nie jest wykluczone, że w najbliższym czasie utworzona zostanie rada koordynacyjna ds. stosunków międzynarodowych i zewnętrznych związków gospodarczych Obwodu Kaliningradzkiego. Wejdą do niej pracownicy Rządu i Dumy Obwodowej, Rady Miejskiej Kaliningradu i jednostek municypalnych, a także regionalnego Przedstawicielstwa MSZ FR. Ze stosowną propozycją wystąpił 12 maja przedstawiciel MSZ Siergiej Biezbiereżew w toku pracy Komitetu ds. Międzynarodowych i Związków Międzyregionalnych Dumy Obwodowej.

Propozycja znalazła zrozumienie i poparcie członków wspomnianego komitetu (komisji). Naczelnik Oddziału ds. Międzynarodowych i Międzyregionalnych Dumy Aleksandr Songal zaproponował, by taka rada zajęła się nie tylko uzgadnianiem stanowisk w różnych sprawach związanych ze współpracą międzynarodową, ale i wypracowaniem strategii na średnio- i długo terminową perspektywę.

KP, 2006, nr 85 z 13 V; www.kaliningradka.ru z 13 V 2006.

„Międzynarodowe Forum Rolnicze „Obwód Kaliningradzki – region inwestycji”

17–18 maja w Kaliningradzie odbyło się dwudniowe spotkanie międzynarodowe zorganizowane przez obwodowe Ministerstwo Rolnictwa i Rybołówstwa. Celem przedsięwzięcia było pokazanie uroku inwestycyjnego miejscowego sektora rolnego. Zaprezentowano projekty inwestycyjne w sektorze rolniczo-przemysłowym, informując jednocześnie o bazie prawnej i podatkowej, o warunkach stworzonych przez rząd dla inwestorów w regionie. W pracy forum wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa FR, Izby Handlowo-Przemysłowej, Związku Przedsiębiorców i Stowarzyszenia Inwestorów FR, a także reprezentanci kręgów biznesu z USA, Niemiec, Danii, Szwecji, Polski, Białorusi i Litwy.

Minister rolnictwa Andriej Romanow przedstawił nieograniczone możliwości inwestowania w sektorze rolnym. Samej tylko niewykorzystanej ziemi ornej jest ponad 140 tysięcy hektarów. Połowa polderów także leży odłogiem. A zamiast 250 tysięcy ton zboża rocznie w regionie można zbierać urodzaj do 2 milionów

ton, czyli po 80 kwintali z hektara. Aktualnie w obwodzie realizowanych jest jednocześnie 53 projekty inwestycyjne. I większość z nich związanych jest z sąsiadami z Litwy. Inwestorzy tego kraju już włożyli w region ponad 130 milionów litów.

Z kolei gubernator Georgij Boos wyjaśnił czym region może przyciągnąć inwestora. Po pierwsze, w obwodzie on może znaleźć tanią siłę roboczą, po drugie, specjalne ekonomiczne warunki gospodarowania, w tym także ulgi podatkowe i wszechstronnie rozwiniętą infrastrukturę transportową.

Uczestnikom forum pokazano gospodarstwa farmerskie w rejonach Czerniachowskim i Polesskim.

www.kaliningrad.ru z 16 V 2006; www.regions.ru z 19 i 23 V 2006.

W Kaliningradzie odbyła się konferencja „Rosja – NATO”

26 maja w Kaliningradzie odbyła się konferencja „Rosja–NATO: Zaufania poprzez dialog polityczny”. Było to ostatnie spotkanie w ramach akcji „Rosja–NATO: jednocząc wysiłki”. Akcja przedstawiała sobą serię przedsięwzięć o charakterze kulturalnym, społeczno-politycznym i społecznym, które od 11 maja odbywały się w szeregu innych miast rosyjskich: Władywostoku, Nowosybirsku, Jekatierinburgu, Samarze, Wołgogradzie, Moskwie, Murmańsku i Pskowie. Według przedstawiciela Biura Informacyjnego NATO w Moskwie, generalnie akcja miała sprzyjać poprawie wizerunku NATO w Rosji, pokonywaniu stereotypów przeszłości i kształtowaniu sprzyjających warunków do dalszego rozwoju Rady Rosja–NATO.

W Kaliningradzie zaplanowano także forum młodzieżowe, debaty w internecie z przedstawicielami MSZ Polski, litewską i polską wystawę fotograficzną, koncert orkiestr wojskowych z Polski, Litwy i Rosji.

Według danych ośrodków badania opinii społecznej 40% Rosjan nadal uważa, że NATO stanowi zagrożenie dla Rosji. Podobnego zdania jest także deputowany Dumy Obwodowej, lider oddziału regionalnego Komunistycznej Partii FR Igor Rewin, czemu dał wyraz w swoim oświadczeniu, opublikowanym przez niektóre kaliningradzkie SMI na kilka dni przed spotkaniem „Rosja–NATO” w Kaliningradzie. Nazwał on wizytę przedstawicieli NATO „dywersją informacyjną”. „Do Rosji NATO–wcy przyjechali przerzucać nie mosty zrozumienia, lecz łowić prostaków w słowną pajęczynę” – powiedział Rewin. Jego zdaniem, NATO – to nie siewca pokoju, lecz waśni. W Kaliningradzie obawiano się, że po takich oświadczeniach mogą nastąpić także zorganizowane przez komunistów akcje protestu.

www.kaliningrad.ru z 21 V 2006; www.cprf.ru z 21 V 2006; www.regnum.ru z 24 i 26 V 2006; www.westrus.ru z 26 V 2006; KP, 2006, nr 94 z 26 V; RG, 2006, nr 111 z 26 V.

Przedstawiciel MSZ FR w Kaliningradzie Siergiej Biezbierzew o stosunkach Rosji z UE w kontekście Kaliningradu

S. Biezbierzew przedstawił korespondentowi „Westrus.ru” ogląd stosunków między Rosją i UE po wstąpieniu Litwy i Polski do strefy z Schengen i wejściu w życie nowej ustawy o SSE w Obwodzie Kaliningradzkim. Prezentujemy niektóre pytania korespondenta i odpowiedzi na nie:

– Jakie są priorytetowe kierunki we współpracy Rosji i UE w zakresie Obwodu Kaliningradzkiego? W jakiej sferze ma miejsce najbardziej aktywna współpraca, a jaka sfera będzie dotknięta jedynie w perspektywie?

– Najbardziej zaawansowane, ściślej mówiąc – najbardziej skoncentrowane aspekty współdziałania Obwodu Kaliningradzkiego i UE, moim zdaniem, dotyczą projektów w zakresie współpracy przygranicznej – „Program dobrego sąsiedztwa Litwa–Polska–Obwód Kaliningradzki FR” w ramach Interreg IIIA i TACIS, Interreg IIIB (projekt „Seagull DevERB – strategia rozwoju Euroregionu „Bałtyk”, Interreg IIIB/TACIS). W chwili obecnej Obwód Kaliningradzki uczestniczy w pracy euroregionów „Bałtyk”, „Saule”, „Niemen”, „Szeszupa” i „Łyna–Ława”. Ale zainteresowanie Europejczyków regionem nie ogranicza się tylko do tego. Sądząc po ich reakcji w toku spotkań różnego szczebla, nasi partnerzy w krajach Unii Europejskiej poważnie interesują się perspektywami udziału w projektach gospodarczych, szczególnie w kontekście ustawy federalnej „O Szczególnej Strefie Ekonomicznej w Obwodzie Kaliningradzkim”. I teraz byłoby niezmiernie ważne, nie odkładając spraw na później, dynamicznie rozwijać punkty zbieżności interesów. Co zaś dotyczy drugiej części pytania, to regiony rosyjskie nie tylko regularnie wypowiadają swoją opinię w tych lub innych sprawach polityki zagranicznej, w tym także odnośnie współpracy Rosji i UE, ale i całkiem aktywnie uczestniczą w jej realizacji, organicznie uzupełniając na swoim poziomie działania centrum federalnego [...]

– 23 maja w Moskwie odbędzie się narada w sprawach przejść granicznych. Jaki jest najbardziej problematyczny odcinek na naszej granicy?

– Właśnie teraz, naszym zdaniem, najbardziej aktualny jest temat prawnego uregulowania żeglugi w Zalewie Wiślanym (Kaliningradzkim). Od momentu wprowadzenia w 2003 roku z inicjatywy Polski trybu wizowego na rosyjsko-polskiej granicy problemy z zawijaniem statków pod polską banderą i flagami państw trzecich do naszych portów powstają stale. Pogranicznicy rosyjscy postępują w takich przypadkach ściśle z wymogami ustawodawstwa rosyjskiego i międzynarodowymi normami prawnymi [?].

– W ubiegłym tygodniu w rządzie obwodowym odbyła się narada w sprawie turystyki. Wyjaśniło się, że uproszczenie wjazdu dla turystów na razie nie udaje się. Jak Pańskim zdaniem można rozwiązać ten problem?

– Strona rosyjska, konkretnie MSZ Rosji, niemało uczyniła do tego, by turyści zagraniczni wjeżdżali do regionu z najmniejszymi kłopotami. Na przykład, na granicy z Polską funkcjonują punkty konsularne na przejściach granicznych

„Bagrationowsk” i „Mamonowo”, gdzie obcokrajowcy mogą otrzymywać uprzednio formalnie załatwione w naszym Przedstawicielstwie wizy turystyczne z okresem pobytu w regionie do 72 godzin, a także wizy tranzytowe i biznesowe. Naturalnie, można i trzeba doskonalić procedurę załatwiania i wydawania wiz, uczynić ją prostszą i bardziej dostępną, ale proszę powiedzieć, który z krajów UE zorganizował dla Rosjan coś podobnego na swoich granicach? [...]

www.westrus.ru z 23 V 2006; www.kaliningrad.ru z 23 V 2006.

Kaliningrad – Niemcy

„W Kaliningradzie wreszcie zaczną wydawać wizy do Niemiec”

„Konsulat Generalny RFN w Kaliningradzie gotów jest do otwarcia tymczasowego biura do wydawania wiz. W roku ubiegłym niemieckiej misji dyplomatycznej po stosownych uzgodnieniach przekazany został budynek na ulicy Telmana [Ernsta Tählmanna!], 14. Teraz dobiegają końca procedury w zakresie prawnego załatwienia jego kupna i prowadzona jest przebudowa, poinformował konsul generalny Guido Herz.

Zakłada się, że Konsulat Generalny zacznie pracować całą mocą dopiero w drugiej połowie 2007 roku. «Gdy zrozumieliśmy, że przebudowa na Telmana przeciągnie się, to postanowiliśmy zorganizować tymczasowe biuro wizowe. Skierowaliśmy swoje zapytanie do rządu regionalnego. I jeżeli otrzymamy pozytywną odpowiedź, to biuro ulokujemy na ulicy Leningradzkiej, 4. W tym przypadku do wydawania wiz będziemy mogli przystąpić już w tym roku» – wyjaśnił Herz. Według jego ocen, w ciągu roku biuro będzie mogło wydać do 20 tysięcy dokumentów wjazdowych.

Poprzednio pomoc z załatwieniu wiz niemieckich okazywała Izba Przemysłowo-Handlowa Hamburga w Kaliningradzie, wydając do ośmiu tysięcy wiz rocznie. Jednak kilka lat temu Izba pozbawiona została tego prawa. Teraz misja dyplomatyczna RFN mieści się w hotelu. O ewentualnych planach w zakresie organizacji wydawania wiz niemieckich w Kaliningradzie mówiono od dawna niejednokrotnie, ale za każdym razem tę ideę nie udało się zrealizować. W chwili obecnej mieszkańcy enklawy otrzymują wizy do Niemiec w Moskwie”.

www.kaliningrad.ru z 15 V 2006; www.travel.ru z 15 V 2006.

„Rosyjsko-pruska przyszłość Kaliningradu”

W dniach 16–19 maja w Kaliningradzie odbyło się spotkanie dziennikarzy niemieckich i rosyjskich. Spotkanie zostało przygotowane przez stronę niemiecką w ramach forum „Dialog Petersburski” przy aktywnym udziale niemieckiego MSZ. Ze strony niemieckiej w spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele „Deutschlandfunk”, „Die Welt”, „Rheinischer Merkur”, NDR, MDR (kampanie radiowo-tele-

wizyjne), „Der Tagesspiegel”, NTV (kanał telewizyjny), RUFOC (internet – i agencja informacyjna), a także przedstawiciele Niemiecko-Rosyjskiego Forum i Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemiec. Ze strony rosyjskiej w spotkaniu i debatach uczestniczyli przedstawiciele „Pierwszego kanału”, radiostacji „Majak”, agencji informacyjnej „Rosbałt” i czasopisma „Russia Profile”. W organizację spotkania czynnie zaangażował się konsul generalny RFN w Kaliningradzie Guido Herz.

Z uczestnikami forum spotkali się gubernator obwodu Geоргij Boos, przewodniczący Dumy Obwodowej Siergiej Bułycziow, główny architekt Kaliningradu Aleksandr Baszyn i inni czołowi mieszkańcy miasta. Rozmawiano m.in. o odbudowie centrum historycznego Königsberga–Kaliningradu. Mówiono, że już prawie zapadła decyzja o odbudowie Zamku Królewskiego w centrum miasta, a jego zniszczenia w 1969 roku gubernator Boos nazwał „barbarzyńskim aktem wandalizmu”. Równolegle, jak powiedział gubernator Boos, będzie prowadzona praca na rzecz powstania współczesnego postradzieckiego europejskiego miasta rosyjskiego. Jeżeli ten plan będzie realizowany, dzisiejszy Kaliningrad bezwzględnie, stanie się inny. I jest wątpliwe czy nazwa Kaliningrad będzie odpowiadać temu miastu. Być może, ono stanie się Kenigsgradem. Nawiasem mówiąc, jak powiedział przewodniczący Dumy Obwodowej, omawiane jest i planuje się odbudowanie tych gałęzi gospodarki, które były typowe dla przedwojennego Königsberga – hodowli koni i turystyki wodnej.

Ważnym punktem było omówienie Szczególnej Strefy Ekonomicznej i przyciągnięciu inwestycji. Gubernator zapewnił z przekonaniem, że w tym roku wartość pozyskanych inwestycji wyniesie 1 mld 300 mln dolarów, a łącznie w rozpatrzeniu są projekty inwestycyjne na kilka miliardów dolarów.

Rozważano też jaka będzie samoidentyfikacja mieszkańców przyszłego Kenigsgradu. Geоргij Boos, odpowiadając na pytanie o misję, którą powierzył mu prezydent Putin, mianując go gubernatorem Obwodu Kaliningradzkiego, zauważył, że główne zadanie prezydenta – wyćwiczyć na przykładzie obwodu integrację z Europą. Według jego słów, integracja po linii Unii Europejskiej wydaje się być całkiem możliwa. Po tej linii łatwo wyobrazić sobie Obwód Kaliningradzki jako część przestrzeni europejskiej, z bezwizowym wjazdem, swobodną migracją i swobodną wymianą towarów. Bardziej skomplikowanie wygląda sytuacja z integracją po linii NATO. Tu na razie nie ma jeszcze pojmowania tego, jak będą układać się stosunki. Tak więc, odpowiadając na pytanie o samoidentyfikację przyszłych mieszkańców Kenigsgradu, należy, widocznie, kierować się tym, że to będą rosyjscy Europejczycy. Nawiasem mówiąc, niektórzy uczestnicy rosyjsko-niemieckiego spotkania żartowali, że różnica między „prussami” i „russami” nie jest aż tak wielka, i że, być może, na miejscu rozczłonkowanej i nieistniejącej wojowniczej Prussii powstanie Russkaja Prussia – forpoczta Rosji w Europie i organiczna część składowa Europy. W takim przypadku kenigsgradczyki staną się spadkobiercami Prusów – rosyjskimi Prusami”

Powyższe informacje zaczerpnęliśmy z relacji Tat’jany Czesnokowej z AI „Rosbalt”, opublikowanej także na stronie „Kalininingrad-online.ru”

www.regnum.ru 21 V 2006; www.kalininingrad.ru z 21 V 2006; www.rosbalt.ru z 19 V 2006; www.kalininingrad-online.ru z 19 V 2006.

Kalininingrad – Polska

Do Swietłogorska przyjedzie Krzysztof Zanussi

Dyrektor generalny festiwalu filmowego „Sezony Bałtyckie” w Swietłogorsku Dawid Smielanskij poinformował, że przewodniczącym jury festiwalu będzie znany reżyser polski Krzysztof Zanussi. Festiwal filmów rosyjskich i zagranicznych odbędzie się w tym mieście po raz trzeci. Przy tej okazji „Komsomolska Prawda – Kalininingrad” przypomniała artystyczne dokonania polskiego reżysera.

KP w K, 2006 nr 68 z 13 V; www.kalininingrad.kp.ru z 13 V 2006.

„Obrazy krainy bursztynu – w twórczości malarki polskiej”

„W Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Kalininingradzie otwarto wystawę profesora sztuk pięknych z Krakowa. Ewa Gologórska-Kuczka włączyła do ekspozycji prace poświęcone Swietłogorskowi, Kalininingradowi, Czerniachowskiemu, Krakowowi, a także cykl „Lalki”. Artystka pracuje w technice fotomontażu. Sama artystka powiada, że ten nietypowy dla artystów fotografii sposób w połączeniu z grafiką tworzy jakby pocięte, połamane obrazy po to, by pokazać w jednej płaszczyźnie różne punkty postrzegania jednego obiektu. Dlatego i trzy miasta kalininingradzkie w jej pracach mają bardzo oryginalny wygląd.

Ewa Gologórska-Kuczka, autorka wystawy mówi: «Kalininingrad, Swietłogorsk, Czerniachowsk. Gdy idziesz ich ulicami, coś na ciebie oddziałuje, czy to światło, czy to atmosfera, i pod tym wrażeniem powstają te prace. Jestem artystką, i mam swoje postrzeganie świata». W obwodzie pani profesor bywa często. I to stało się jedną z przyczyn otwarcia jej indywidualnej wystawy w naszym mieście. Nawiasem mówiąc, prezentacje twórczości polskich mistrzów w Kalininingradzie stały się już tradycyjnymi.

Jarosław Czubiński, konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kalininingradzie: «Postanowiliśmy otworzyć drzwi konsulatu dla przyjaciół i gości, dla tych, którzy interesują się Polską, i dzień dzisiejszy – kontynuacja tej tradycji».

Prócz ulubionych miast, Ewa Gologórska-Kuczka przedstawiła i nowy cykl. Jego bohaterami są stare dziecięce lalki artystki. Według jej słów, teraz zabawa z nimi jest już nieco spóźniona. Ale pod wrażeniem wspomnień z dzieciństwa zrodziły się te obrazy. Cykl „Lalki” już zdobył uznanie w Polsce”.

www.kalininingrad.rfn.ru z 15 V 2006.

Ćwiczenia polsko-rosyjskie na Bałtyku

„Na jesień zaplanowane zostały zakrojone na dużą skalę polsko-rosyjskie ćwiczenia w zakresie likwidacji pozorowanych 50 ton produktów naftowych, które wylały się ze statku. Poinformowano o powyższym AI „Regnum” w Konsulacie Generalnym Polski w Kaliningradzie.

Według informacji przedstawicielstwa dyplomatycznego, scenariusz ćwiczeń jest taki – w gęstej mgle statek na skrzydłach podwodnych zderza się z barką, płynącą po Zalewie Wiślanym (Kaliningradzkim) z 50 tonami produktów naftowych na pokładzie. Plama naftowa zanieczyszcza brzeg wzdłuż zalewu, osiąga brzeg Mierzei Wiślanej (Bałtyckiej), niszcząc zarośla, trzciny, a wraz z nimi ryby i ptaki. Takiego rozwoju wydarzeń, biorąc pod uwagę specyfikę zalewu, a przede wszystkim dosyć wąski korytarz wodny do kursowania statków, niestety, wykluczyć się nie da – kontynuował przedstawiciel Konsulatu Generalnego Polski w Kaliningradzie.

Według słów komendanta straży pożarnej Polski Krzysztofa Grygo, likwidacja skutków katastrofy ekologicznej samodzielnie nie uda się ani polskim, ani rosyjskim służbom. W ciągu kilku lat pożarnicy i ekolodzy polscy usiłują przekonać społeczeństwo o tym, że wodom Zalewu Wiślanego grozi niebezpieczeństwo – w chwili obecnej ochrania je zaledwie jeden statek, przeznaczony do ratowania ludzi. I teraz w tym celu organizowane są zajęcia szkoleniowe dla przedstawicieli Polski, Rosji i Litwy – podsumowali w misji dyplomatycznej”

www.fontanka.ru z 21 V 2006; www.kaliningrad.ru z 21 V 2006.

„Do Czerniachowska przyjadą goście z Polski”

„W mieście Czerniachowsk w Obwodzie Kaliningradzkim w nadchodzące dni wolne od pracy [27–28 maja br.] po raz pierwszy [to jest błąd, faktycznie po raz piąty] odbędą się Dni Kultury Polskiej. Otworzy je występ w miejscowym kościele chóru „Harmonia”. Prócz tego, mieszkańcy Czerniachowska będą mogli zobaczyć wystawę „Mazury na fotografiach” Macieja Kupczyńskiego, posłuchać koncertu organowego, koncertu chóru „Ojczyzna” z Węgorzewa. W niedzielę na placu Lenina wystąpią zespół czerniachowski „Rossijana” i Zespół Pieśni i Tańca z polskiego Łowicza „Łowiczanie”. Entuzjastyczny reportaż o wkładzie Węgorzewa w te obchody zamieściła rejonowa gazeta czerniachowska. Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie pozyskało środki unijne za pośrednictwem Euroregionu „Niemen” na zorganizowanie dni kultury polskiej w Czerniachowsku.

www.kaliningrad.rfn.ru z 26 V 2006.

Problem żeglugi po Zalewie Wiślanym nadal nie jest rozstrzygnięty

Strona internetowa „Westrus.ru”, powołując się na informację tygodnika „Kaskad”, podaje, że „problem swobodnego przemieszczania się po Zalewie Wiślanym pozostaje nierozwiązany już 15 lat”. „Chociaż polskie MSZ dwa lata temu przekazało do MSZ Rosji swoje propozycje, to jednak odpowiedzi na razie

nie ma. W Polsce nadzieję na rozwiązanie problemu pokładają w nowym szefie MSZ Annie Fotydze, która orientuje się w tej sprawie, ponieważ ona sama jest z Gdańska. Prócz tego, niedawno na polskiej części Mierzei Bałtyckiej-Wiślanej odbyło się otwarcie drogi wodnej z Zalewu Bałtyckiego [błąd: Zatoki Gdańskiej] do Oceanu Atlantyckiego po wewnętrznych wodach Polski [?]. W tym celu należało rozszerzyć i pogłębić kanały, co też zostało zrobione”. Równie zakłamaną informacją rosyjskiej w sprawie swobodnej żeglubi z portów Zalewu Wiślanego dotąd nie publikowaliśmy.

www.westrus.ru z 30 V 2006

Kaliningrad – Litwa

Politolog litewski: «Giorgij Boos ma w nosie opinię społeczną»

«Wielkie zmiany, które prowadzi na terytorium Obwodu Kaliningradzkiego mianowany gubernator Giorgij Boos, kosztują go wiele – oświadczył dzisiaj, 12 maja, w rozmowie z korespondentem AI „Regnum” w Sankt Petersburgu dyrektor Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego Rajmundas Łopata. – Jest to aktywny i wolny od stereotypów gubernator, który rozwiązuje postawione przed nim przez Moskwę zadania. On przyszedł z jasnym i czytelnym programem i teraz podejmuje konkretne kroki: buduje efektywny aparat państwowy, stawia na rozwój wielkich przedsiębiorstw ze szkodą dla małego i średniego biznesu – i wszystko to niejednoznacznie jest postrzegane przez ludność. Prócz tego, kaliningradczykom zawsze coś obiecują, ale nie realizują, im chce się szybkich zmian, których nie ma, i stopniowo zbiera się rozdrażnienie z tego powodu» Zdaniem Rajmundasa Łopaty, właśnie tym tłumaczy się to, że według danych socjologów, «ludność postawiła nowemu gubernatorowi trzy z minusem za pracę w ciągu pierwszego półroczu». «Tym samym on płaci rankingiem za swoje poczynania – uważa Łopata. – Ale gubernator ma w nosie opinię społeczną, do tego jeszcze teraz ta opinia niezbyt wiele znaczy, przecież on jest gubernatorem mianowanym. W Kaliningradzie dzisiaj absolutnie o wszystkim decyduje Moskwa».

Przypominamy, że 11 maja w Sankt Petersburgu odbyła się prezentacja książki Rajmundasa Łopaty „Anatomia zakładnika. Dossier Jubileuszu Kaliningradzkiego”. W niej autor przedstawił swój pogląd na historię i dzisiejszą sytuację wewnętrzną i zewnętrzną Obwodu Kaliningradzkiego w związku z jego szczególnym statusem geopolitycznym. W toku prezentacji odbyła się dyskusja z politologami rosyjskimi i działaczami nauki. Przedsięwzięcie zorganizowali konsulatu Litwy w Sankt Petersburgu i Ośrodek Badań Informacyjnych i Projektów (Rosja)”.

www.kaliningrad.ru z 12 V 2006; www.regnum.ru z 12 V 2006.

Georgij Boos: «Dzielenie na nowo terytoriów doprowadzi do trzeciej wojny światowej»

„Gubernator Obwodu Kaliningradzkiego oświadczył w piątek [12 maja], że choćby tylko jedna zmiana terytorialna granic Federacji Rosyjskiej pociągnie mnóstwo następnych.

«Jakiekolwiek nowe podziały terytorialne dzisiaj, za wyjątkiem demarkacyjnych tam, gdzie nie ma granicy, mogą doprowadzić do trzeciej wojny światowej» – skomentował na konferencji prasowej w piątek gubernator Obwodu Kaliningradzkiego Georgij Boos oświadczenia politologa litewskiego Rajmundasa Łopaty.

W przeddzień, na prezentacji swojej książki „Anatomia zakładnika. Dossier Jubileuszu Kaliningradzkiego”, [...] Rajmundas Łopata oświadczył, że Kaliningrad może być oderwany od Rosji, ale tylko za zgodą Rosji, «która dostrzeże w tym korzyść w wielkiej grze geopolitycznej».

Zdaniem Georgija Boosa, «jeżeli mowa jest o krajach, nie mających broni jądrowej, to jest źle, to bieda, to ofiary ludzkie, ale to jeszcze nie koniec świata. Jeżeli tylko zacznie się ponowny podział terytorialny, on pociągnie za sobą dwieście sześćdziesiąty».

Gubernator jest przekonany, że podobne ponowne podziały terytorialne «destabilizują całą sytuację».

Georgij Boos postawił w jednym rządzie Obwód Kaliningradzki w czterema Wyspami Kurylskimi, do których zgłasza pretensje Japonia.

www.annws.ru z 12 V 2006; www.kaliningrad.ru z 12 V 2006.

„Unia Europejska zbuduje nam drogi? Gubernator skomentował dla „Komsomolki” skandalizującą książkę politologa litewskiego”

„Dienis Tarasienko. Znow nasi sąsiedzi zdradzają chęć rozwiązania wszystkich problemów rosyjskich! W żaden sposób nie uspokoją się. Niedawno znany i szanowany w Litwie politolog, [...] Rajmundas Łopata wydał książkę „Anatomia zakładnika [...]”. Autor spróbował przeanalizować i dać ocenę procesom geopolitycznym i ekonomicznym, zachodzącym w naszym obwodzie. Istota książki sprowadza się do tego, że Kaliningrad stał się zakładnikiem w wielkiej grze Rosji i Unii Europejskiej. Opowiadając dziennikarzom o swojej pracy, politolog nagłośnił kilka niejednoznacznych tez, o skomentowanie których poprosiliśmy gubernatora Georgija Boosa.

W szczególności, Rajmundas Łopata oświadczył, że «Unia Europejska proponuje Rosji przyznanie środków specjalnie na budowę i remont dróg w Obwodzie Kaliningradzkim, jednak Moskwa nie przyjmuje».

– Oni nam przypadkiem manny z nieba nie proponują? – ze zdziwieniem zapytał gubernator.

– A jeżeli UE rzeczywiście zaproponuje swoją pomoc w budowie dróg?

– W zasadzie nie oponowałbym i tylko powitałbym to, – odpowiedział Boos.

Po tym zapytano gubernatora, o czym on będzie rozmawiać z ministrem obrony Siergiejem Iwanowem, który przyleci do Kaliningradu dzisiaj, żeby przedstawić nowego dowódcę Floty Bałtyckiej Konstantina Sidienkę.

– Omówimy los miasteczek wojskowych i budownictwa mieszkań dla oficerów – powiedział Boos.

Z miasteczkami wojskowymi, nawiasem mówiąc, niejasna sytuacja. Na początku roku gubernator wygadał się, że chętnie przejąłby byłą bazę wojskową na Mierzei Bałtyckiej (Wiślanej) na własność obwodu. Według słów Boosa, tam można zbudować duży i nowoczesny kompleks turystyczny. Teraz pojawiła się realna możliwość opowiedzieć Iwanowowi o korzyściach projektu i pokazać wszystko na miejscu”.

KP w K, 2006, nr 68 z 13 V.

„Gieorgij Boos zaproponował zdemilitaryzowanie Europy”

„Na zorganizowanym dzisiaj w rządzie Obwodu Kaliningradzkiego briefingu, gubernator Gieorgij Boos zaproponował utworzenie strefy zdemilitaryzowanej w Europie. Szef regionu ocenił zaistniałą zewnętrzną sytuację polityczną w związku z niedawnymi oświadczeniami dyrektora Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego Rajmundasa Łopaty o tym, że «Kaliningrad stanowi potencjalny czynnik zagrożenia dla Litwy i Polski». Zdaniem politologa, «eksklawowość Kaliningradu jest historyczna. Ten region nie po raz pierwszy oddzielony od metropolii, i to już kończyło się tragedią dla Polski i Litwy. Wszak metropolia zawsze dąży do przyłączenia do siebie eksklawy, a to może stać się tylko wraz z przyłączeniem terytoriów sąsiednich».

Prócz tego Rajmundas Łopata podkreślił, że «kierownictwo Litwy i Polski rozumnie to, a także rozumie i to, że spokojnie te kraje mogą czuć się tylko wtedy, gdy eksklawa historyczna może znajdować się jeżeli nie w składzie, to pod wpływem Litwy i Polski».

Komentując wypowiedzi politologa litewskiego, Gieorgij Boos oświadczył, że «Kaliningrad wchodzi w skład Rosji, która, jak i dowolne inne państwa, ma doktrynę obronną. Doktryna przewiduje całkowite bezpieczeństwo i jedność kraju, ale nie przewiduje działań ofensywnych». Także gubernator oświadczył, że wypowiedzi Rajmundasa Łopaty o tym, że Obwód Kaliningradzki przedstawia zagrożenie dla Litwy i Polski, nosi charakter prowokacyjny. Prócz tego, Gieorgij Boos zaproponował utworzenie stref zdemilitaryzowanych w Europie Wschodniej. [...]”

Dalej następuje przypomnienie o utworzeniu pierwszej strefy zdemilitaryzowanej w Europie na Wyspach Alandzkich zgodnie z umową pokojową w Paryżu z 1856 roku i wysunięcie sugestii, że ten model nadaje się obecnie do zastosowania, celem obrony interesów rosyjskich nad Bałtykiem.

www.westrus.ru z 15 V 2006.

Kaliningrad – Białoruś

„Kompania białoruska zaczyna budować urządzenia oczyszczające na rzece Niemen (Obwód Kaliningradzki) ”

Przetarg na budowę oczyszczalni ścieków dla Kombinatu Celulozowo-Papierniczego i miasta Niemen wygrało przedsiębiorstwo „Bielekpol” z Białorusi. Realizacja projektu budowy oczyszczalni rozpoczęta została w 2003 roku na podstawie umowy trójstronnej między Administracją OK., samorządem i Spółką z o.o. „Niemanskij CBK”. Budowę planuje się zakończyć w 2007 roku.

Nowa oczyszczalnia umożliwi całkowite zaniechanie zrzutu nieoczyszczonych ścieków z przedsiębiorstwa i miasta do rzeki Niemen. W chwili obecnej w kombinacie funkcjonuje niemiecki przedwojenny system urządzeń oczyszczających, odbudowany wraz z celulozownią w latach 40. ubiegłego wieku.

www.regnum.ru z 3 V 2006.

„Do Mińska – umacniać kontakty” – prezentacja PZOF

W celu udziału w Dniach Północno-Zachodniego Okręgu Federalnego FR w Białorusi 15 maja do Mińska udała się delegacja obwodu pod przewodnictwem wicepremiera Jurija Szalimowa. W tym dniu w stolicy Białorusi odbyła się konferencja „Biznesowe i inwestycyjne możliwości Północnego Zachodu Rosji”. Gospodarze podobną prezentację przeprowadzili dla gości 16 maja br.

Delegacja kaliningradzka, złożona z urzędników i biznesmenów, uczestniczyła w „okrągłych stołach”, poświęconych problematyce paliwowo-energetycznej i budowlanej. O niektórych projektach J. Szalimow poinformował dziennikarzy już w czasie pobytu w Mińsku. Na przykład o tym, że prezydent Łukaszenko polecił rządowi republiki zwiększyć dostawy kaliningradzkiej produkcji rybnej do Białorusi i dostawy surowca drzewnego z Białorusi do kombinatów celulozowo-papierniczych w Niemnie i Sowietsku. Minister gospodarki obwodu Feliks Łapin uważa, że kontakty z kierownictwem „Wtorresursy” [surowce wtórne] są bardzo pożyteczne, ponieważ Białorusini wykorzystują efektywne technologie do „przetwarzania odpadów w dochody”. Prócz tego, w świetle realizacji rosyjskiego projektu narodowego „Dostępne i komfortowe mieszkanie” aktualne jest dla Kaliningradu białoruskie doświadczenie budowy szkieletowych domów drewnianych. Te i inne problemy budownictwa będą omawiane w czasie wizyty premiera rządu białoruskiego Siergieja Sidorskiego w Kaliningradzie, która jest planowana na czerwiec br.

„Jest umowa między Obwodem Kaliningradzkim i Białorusią, w której omówione są strategiczne podejścia do rozwoju Obwodu Kaliningradzkiego i udziału w tym naszego kraju – powiedział w czasie konferencji prasowej w Mińsku premier Siergiej Sidorski. – W szczególności, mówiliśmy o uruchomieniu na terytorium obwodu różnych produkcji. – Białoruś zainteresowana jest przekazaniem

swojej technologii w zakresie produkcji techniki”. Prócz tego, jak zauważył Sidorski, „znamy urodzajność ziem kaliningradzkich, i chciałoby się popracować w dziedzinie rolnictwa, budowy ferm, uprawy użytków rolnych, chociaż wszystko to łatwiej byłoby robić, gdyby w Obwodzie Kaliningradzkim istniała własność Białorusi”. „Oddzielnym tematem jest udział Białorusi w rozwoju portu kaliningradzkiego – powiedział Sidorski. – Zakłada się, że około 1 mln ton białoruskich nawozów potasowych przechodzi przez port kaliningradzki. Uwzględniając to, że Litwa robi wszystko co jest możliwe w polityce taryfowej, żeby ładunki szły do portu Kłajpedy, wspólnie z Rosją zastanawiamy się nad swoją polityką. 16 mln ton ładunków, które rocznie ekspediuje Białoruś, trzeba zgrupować”.

O trwających od ponad roku mało skutecznych rozmowach w sprawie zwiększenia przeładunku białoruskich nawozów potasowych przez port kaliningradzki informują szczegółowo „BielGazeta” z 22 V 2006 i „Kaliningrad.ru” z 24 V 2006 w artykule pod tytułem „Wagon słów – Białoruś obiecała Kaliningradowi nawozy sztuczne”. Partnerzy nie mogą uzgodnić kto pokryje różnicę kosztów dowozu i przeładunku nawozów (7–8 dolarów za tonę) między Kłajpedą i Kaliningradem – Białoruś czy Rosja.

www.kaliningrad.ru z 16 i 24 V 2006; www.regnum.ru z 16 V 2006;
KP, 2006, nr 86 z 16 V. www.belgazeta.ru z 22 V 2006.

„Białorusini żądają konwojowania rosyjskich ładunków tranzytowych”

Celnicy białoruscy zatrzymali kaliningradzkie transporty z towarem podlegającym akcyzie w związku z zaostreniem przepisów wewnętrznych – podobne ładunki po terytorium Białorusi teraz powinny podążać pod konwojem. O tym poinformował „Gazetę.Ru” kierownik Oddziału Kaliningradzkiego Ambasady Białorusi w Rosji Władimir Załomaj, komentując informację przewoźników kaliningradzkich o zakazie przejazdu zestawów samochodowych z alkoholem, papierosami i cukrem przez białorusko-litewską granicę do Obwodu Kaliningradzkiego. 31 maja w graniczącym z Litwą mieście Oszmiany skupiło się ponad 50 samochodów ciężarowych. Według słów przewoźników, ich pojazdy celnicy białoruscy opieczętowują bez podania przyczyn. Jak wyjaśnił Załomaj, wymóg konwojowania rosyjskich towarów podlegających akcyzie obowiązuje już drugi rok, ale w pełnym zakresie przez Białorusinów nie był przestrzegany i właśnie teraz rozpoczęła się jego realizacja. Według danych przedstawiciela ambasady, kaliningradzkie samochody wypuszczą za granicę, gdy tylko ekspedytorzy przedstawią dokumenty o obsłudze celnej tych ładunków w miejscu ich otrzymania. Zgodnie bowiem z dekretem prezydenta Białorusi, przewóz takich towarów powinien być wykonywany pod warunkiem zapewnienia uiszczenia opłat celnych.

Zgodnie z postanowieniem Rady Ministrów Republiki Białoruś, papierosy, spirytus i napoje alkoholowe podlegają obowiązkowemu konwojowaniu. Za niewykonanie tych wymagań ustalone są znaczące kary grzywny i obowiązkowa konfiskata towarów. Kaliningradzki urząd celny zwrócił się do przewoźników

o przestrzeganie tych wymogów, ponieważ już odnotowano przypadki zatrzymania towarów, przemieszczanych tranzytem z Rosji do Obwodu Kaliningradzkiego przez Białoruś, jest kilka precedensów sądowych w zakresie konfiskaty tych towarów i zastosowania sankcji karnych.

www.gazeta.ru z 30 V 2006; www.kaliningrad.ru z 31 V 2006.

Tytuły i nazwy środków przekazu:

- AiF-K** — Argumenty i fakty” — Kaliningrad” (dodatek regionalny do ogólnorosyjskiego tygodnika „Argumenty i fakty”);
- AI** — Agencja Informacyjna, np. „Rosbałt” (skrót od „Rossijskaja Bałtika”);
- BG** — „Bałtijskaja gazieta” (tygodnik regionalny dla biznesmenów);
- BNS** — Agencja Informacyjna „Baltic New Service”;
- DA** — „Dielowej aljans” (dwutygodnik dla szefów przedsiębiorstw i organizacji wszystkich form własności, zawiera monitoring ustawodawstwa federalnego);
- DD** — „Dmitrija Donskogo, I” (gazeta codzienna sponsorowana przez Administrację Obwodu gubernatora Leonida Gorbienki, już nie istnieje);
- D-k** — „Dwornik” (bezpłatny tygodnik reklamowy z domieszką polityki);
- G-n** — Grażdanin” (tygodnik lokalny sponsorowany przez merostwo Kaliningradu);
- GTRK** — Gosudarstwiennaja tele-radio kompania „Jantar” (Państwowa Kompania Telewizyjno-Radiowa „Jantar”);
- JK** — „Jantarnyj kraj” (gazeta codzienna);
- JK-n** — Jantarnyj karawan” (tygodnik);
- K-d** — „Kaskad” (gazeta codzienna);
- KE** — „Kenigsberger Ekspres” (miesięcznik w języku niemieckim);
- KJ** — „Kaliningradskaja iskra” (gazeta bezpłatna Oddziału Obwodowego Komunistycznej Partii FR);
- KNK** — „Kaliningradskije Nowyje kolosa” (tygodnik opozycyjny);
- KP** — „Kaliningradskaja prawda” (najstarsza i wciąż najpopularniejsza gazeta codzienna w Obwodzie, ukazuje się od 1946 roku);
- KP-P** — „Kaliningradskaja prawda — Piatnica” (ukazuje się w każdy piątek jako wydanie magazynowe KP);
- KPwK** — „Komsomolskaja prawda w Kaliningradie” (dodatek regionalny do gazety ogólnorosyjskiej);
- KRII** — „Kaliningradskaja reklama i informacija” (bezpłatny tygodnik, głównie reklamowy);
- K-sa** — „Kolosa” (gazeta dla zmotoryzowanych, ukazuje się w każdy piątek zamiast „Straż Bałtiki”);
- KSPS** — „Kaliningradskij Sojuz prawych sił” (gazeta Związku Sił Prawicowych w Kaliningradzie, ukazuje się nieregularnie);
- KW** — „Kaliningradskaja wieczorka” (popołudniówka, wydawana codziennie przy wsparciu redakcji tygodnika „Moskowskij komsomolec”);
- MB** — „Majak Bałtiki” (tygodnik dla pracowników przemysłu rybnego i transportowców);
- MKwK** — „Moskowskij komsomolec w Kaliningradzie” (dodatek regionalny do tygodnika ogólnorosyjskiego „Moskowskij komsomolec”);
- NK** — „Nowyje kolosa” (poprzednia nazwa tygodnika „Kaliningradskije Nowyje kolosa”);
- RG** — „Rossijskaja gazieta” (gazeta rządowa, ukazuje się 4 razy w tygodniu, publikuje akty prawne władz federalnych i regionalnych);
- RR** — „Rubiez’ rodiny” (gazeta informacyjno-analityczna, także w internecie: www.rubeg.narod.ru);
- SB** — „Straz’ Bałtiki” (gazeta codzienna Floty Bałtyckiej FR);
- SiK** — „Strana i Kaliningrad” (tygodnik, także w internecie: www.strana.kaliningrad.ru);
- TR** — Tridiewiatyj region, tygodnik;
- SZ** — „Swobodnaja zona” (gazeta codzienna o tematyce społeczno-gospodarczej, już nie istnieje);
- WD** — „Wasz doktor” w Kaliningradie” (miesięcznik o tematyce medycznej);
- WiK** — „Włast’ i kaliningradcy” (gazeta Oddziału Regionalnego Związku Podatników Rosji);
- VIP-K** — „VIP Kaliningrad”, tygodnik;
- ZiP** — „Zakon i poriadok” (gazeta tygodniowa organów ochrony prawa i porządku publicznego OK)
- ZZ** — „CityZona zakona” (regionalna gazeta bezpłatna o tematyce zdrowotnej i bezpieczeństwa publicznego, ukazuje się także w internecie, www.city.39.ru);

Często używane nazwy i zwroty:

AO lub **AOK** — Administracja Obwodu Kaliningradzkiego,
FB — Flota Bałtycka,
FCP — Federalny Celowy Program „Rozwój Obwodu Kaliningradzkiego w okresie do 2010 roku”,
FR — Federacja Rosyjska,
FSB — Federalna Służba Bezpieczeństwa,
FSC — Federalna Służba Celna, dawny Państwowy Komitet Cel,
SG FSB — Straż Graniczna FSB,
FWM — Flota Wojenno-Morska,
KDO lub **DO** — Kaliningradzka Duma Obwodowa,
KRO — Kaliningradzka Regionalna Organizacja, np. Partii „Jedinstwo”,
KRU — Kaliningradzki Regionalny Urząd, np. FSB,
OK — Obwód Kaliningradzki,
OUSW — Obwodowy Urząd Spraw Wewnętrznych,
PKC — Państwowy Komitet Cel,
PZOF — Północno-Zachodni Okręg Federalny,
SMI — środki masowej informacji,
SSE — Szczególna (Specjalna) Strefa Ekonomiczna w OK.,
USW — Urząd Spraw Wewnętrznych, np. w Gusiewie,
WSE — Wolna Strefa Ekonomiczna „Jantar”,
ZSP — Związek Sił Prawicowych,
ZUSWwT — Zachodni Urząd Spraw Wewnętrznych w Transporcie.

OBWÓD KALININGRADZKI. Przegląd faktów, wydarzeń, opinii

Biuletyn Towarzystwa Naukowego i Ośrodka Badań Naukowych
im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

Wydano przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Opracowanie: Tadeusz Baryła, Wacław Hojszyk, Edmund Wojnowski

Adres: 10-402 Olsztyn, ul. Partyzantów 87 (Dom Polski); tel. (+48-089) 527-66-18

W formie pdf dostępny na stronach: www.obn.olsztyn.pl oraz www.osw.waw.pl

Konto: (Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, 10-402 Olsztyn, Partyzantów 87)

BPH SA O/Olsztyn 26 1060 0076 0000 40138000512

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE